

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 30 (402)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

23 LIPCA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

Policyjny awans

Przed dwoma tygodniami informowaliśmy o mianowaniu podinspektora Janusza Pleśnara na szefa Komendy Powiatowej Policji w Sanoku. Wiadomo już także, kto będzie pełnił tę funkcję w ościenym powiecie bieszczadzkiem. Dwunastego lipca na stanowisko komendanta KPP w Ustrzykach Dolnych powołany został inny sanoczanin – nadkomisarz Stanisław Dziedzic, dotychczasowy naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego w sanockiej KPP.

W obydwu powiatach o tym, kto będzie szefem lokalnej policji, zdecydował – po konsultacji z wojewodą i starostami – komendant KWP w Rzeszowie, który dokonał mianowania. Zaplanowane wcześniej konkursy nie przyniosły rozstrzygnięcia. W Sanoku konkurs nie doszedł do skutku ze względu na zbyt małą liczbę kandydatów (wymagano trzech, zgłosiło się tylko dwóch), w Ustrzykach natomiast, gdzie go przeprowadzono, żadna z pięciu osób ubiegających się o fotel komendanta nie zyskała uznania w oczach komisji.

Szef bieszczadzkiej KPP, którą podjął swe obowiązki w poniedziałek, za najważniejsze w swej pracy uważa zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu. Chciałby też poprawić wizerunek policjanta w ich oczach. Liczy na dobrą współpracę z przedstawicielami lokalnych władz samorządowych – starostą oraz burmistrzami i wójtami. Od swoich podwładnych oczekuje przede wszystkim dyspozycyjności, zdyscyplinowania oraz rzetelnego i uczciwego wykonywania swych obowiązków. Pewnym niepokój budzi w nim zbyt skromna w stosunku do zasięgu działania KPP liczba policyjnych etatów, jaką dysponuje, szczególnie wobec perspektywy otwarcia granicznego przejścia drogowego z Ukrainą. Zapytany o pierwsze wrażenia z pracy na stanowisku komendanta, powiedział:

– Przyjęto mnie serdecznie – życzeniami i kwiatami. Jedyne mankament, jaki na razie dostrzegam, to znaczne wydłużenie drogi do i z pracy oraz konieczność rezygnacji z domowych obiadów. Ale z tego cieszy się z kolei żona, której odpadł ten codzienny obowiązek...

/jot/



Stanisław Dziedzic ma 42 lata, jest zodiakalnym Baranem. Pochodzi z Trzciny koło Jasła, w Sanoku mieszka od 1981 roku. W tym też czasie ukończył Wydział Prawa i Administracji w filii UMCS w Rzeszowie. W policji zatrudniony od 13 lat, z czego ostatnie 9 – na stanowisku naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego w KPP Sanok. Żonaty (żona Danuta), ojciec 4 synów: Sławka, Michała, Szymona oraz Mateusza. Wolny czas najchętniej spędza z rodziną. Interesuje się historią i turystyką – jest zakochany w Bieszczadach. Mieszka we własnościowym M-4, jeździ nowym hyundai'em.

Autosan wygrał kolejny przetarg Ministerstwa Edukacji Narodowej na autobusy szkolne dla gmin. Spośród czterech dotychczas ogłoszonych sanocka spółka zwyciężyła w trzech. Teraz podzieli się zamówieniami z „Jelczem” – firmą należącą do tej samej grupy „Zasada”.

Znów „Żaczki” z Autosanu

Fabryka dostanie zamówienie na 75 autobusów H6-10 o wdzięcznej nazwie „Żaczek”, mających 24 miejsca siedzące. Konkurencja wykona tyleż samo pojazdów, przeznaczonych jednak do przewozu większej liczby pasażerów. Komentując wyniki przetargu Roman Majewski, wiceprezes ds. marketingu i handlu powiedział: – Idealna oczywiście byłaby sytuacja, gdybyś otrzymał wszystkie zamówienia. Cieszymy się jednak bardzo, że przetarg wygrały dwie polskie firmy, produkujące autobusy dla polskich szkół.

Obecnie fabryka ma zamówienia w sumie na 140 gimbusów – część z nich jest owocem indywidualnych przetargów ogłaszanych przez poszczególne gminy. – Docieramy do tych ofert poprzez internet oraz „Biuletyn Zamówień Publicznych”. Produkcja wspomnianej liczby autobusów potrwa 15 tygodni. Jeśli ministerstwo wywiąże się ze swoich zobowiązań, to Autosan powinien otrzymać zapłatę za każdy wyprodukowany autobus w ciągu 7 dni...

/jz

W środę przedstawiciele Leska jako pierwsi na Podkarpaciu odebrali z rąk ministra edukacji narodowej Mirosława Handkego symboliczne kluczyki do szkolnego autobusu ufundowanego przez ministerstwo. Jest to nagroda za wzorowe opracowanie przez władze gminy projektu dowozu dzieci do gimnazjów. Lesko jako jedna z niewielu gmin w Polsce utworzyła tylko dwie tego rodzaju placówki – w Lesku i Średniej Wsi – kładąc nacisk na ich jakość a nie ilość.

Burmistrz Leska Robert Petka wyrażając zadowolenie z otrzymanego wyróżnienia, podkreślił, że szczególną przyjemność sprawia mu fakt, iż otrzymany od ministerstwa autobus wyprodukowano w Autosanie – fabryce znajdującej się w Sanoku, położonym tak blisko Leska.

/k/

Sypią się granty

Dobłą rękę miała Fundacja Karpacza, która pierwsza kwot 2100 dolarów amerykańskich wsparła działania Fundacji „Zanim nadejdzie jutro”. Pieniądze te umożliwiły przygotowanie cyklu audycji radiowych dotyczących osób żyjących w warunkach przemocy. Prezentuje je autorka, Ewa Karbarz-Farbisz, dyżurując zarazem na antenie i udzielając porad telefonicznych. W ślad za tym ambasada amerykańska przyznała Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” 20 tysięcy dolarów (ok. 80 tys. złotych) na kontynuację cyklu radiowego oraz na wydawanie poradnika psychologicznego.

Dwie trzecie przyznanej kwoty amerykański sponsor przeznaczył na wyposażenie bazy lokalowej umożliwiającej fundacji szersze działanie. Zdaniem szefowej Fundacji chodzi o takie lokum, gdzie mogłaby znaleźć poradę, pomoc i wsparcie osoba z życiowym problemem.

Rozmowa z Ewą Karbarz-Farbisz na str. 6.

Letnio, radiowo i koncertowo

Wtorek upłynął w Sanoku pod znakiem „Lata z radiem”. Mimo że do ostatniej chwili organizatorzy koncertu trzymali w tajemnicy szczegóły programu, na MOSiR-owskie błonia od rana ściągali gromady sanoczan i przybyszów, które po południu stanowiły już kilkutyśięcny tłum. Wystarczyła sama magia nazw i nazwisk – czy jest bowiem w Polsce ktoś, kto nie zna poleczki „Lata z radiem”, aksamiitnego głosu Tadeusza Sznuka, czy nieśmiertelnych hitów „Czerwonych Gitar”?



Było czego posłuchać i na co popatrzeć: „Yak”, Pan Japa – Krzysztof Janiczak, „Hi street”, Target”, a na popołudniowo-wieczorny deser „Vox”, Małgorzata Ostrowska i „Czerwone gitary”. No i konkursy, wśród których największe emocje wzbudził wybór super siłacza i mistrza kierownicy.

Na ogólnopolskiej antenie trwała przez cały dzień promocja naszego miasta. Głos zabierał Zbigniew Daszyk – burmistrz, Maria Zielińska – z Muzeum Ostrowska i „Czerwone gitary”. No i konkursy, wśród których największe emocje wzbudził wybór super siłacza i mistrza kierownicy. Na ogólnopolskiej antenie trwała przez cały dzień promocja naszego miasta. Głos zabierał Zbigniew Daszyk – burmistrz, Maria Zielińska – z Muzeum Ostrowska i „Czerwone gitary”. No i konkursy, wśród których największe emocje wzbudził wybór super siłacza i mistrza kierownicy. Na ogólnopolskiej antenie trwała przez cały dzień promocja naszego miasta. Głos zabierał Zbigniew Daszyk – burmistrz, Maria Zielińska – z Muzeum Ostrowska i „Czerwone gitary”. No i konkursy, wśród których największe emocje wzbudził wybór super siłacza i mistrza kierownicy.

Szczegóły na str. 8 i 14.

Dlaczego nie malują?

Wyrażna poprawa kondycji głównego traktu biegnącego przez Sanok – ulicy Krakowskiej, która niedawno otrzymała wreszcie nową nawierzchnię, cieszy zapewne nie tylko sanoczan, ale i turystów podążających w Bieszczady na wakacyjny wypoczynek. Zastanawia natomiast, dlaczego jezdni nadal przypomina pas startowy dla samolotów i pozbawiona jest jakiegokolwiek oznakowania poziomego.

Szybkie nadejście ubiegłorocznej zimy sprawiło, że wykonawca robót na Krakowskiej nie zdążył z zakończeniem prac remontowych w zaplanowanym terminie – z wierzchnimi warstwami bitumicznymi trzeba było poczekać aż do wiosny. Nie najmilej wspominają ten okres kierowcy balansujący między dołkami i wystającymi studzienkami ściekowymi. Wiosna w końcu pojawiła

się, a wraz z nią i nowa nawierzchnia. Jednak mimo że od jej położenia minęło kilka ładnych tygodni, wciąż brakuje pasów. Złośliwi twierdzą, że na te trzeba będzie pewnie poczekać do następnej wiosny...

O odpowiedź na pytanie, dlaczego „nie malują”, poprosiliśmy administratora drogi – niedłysiejszą Dyrekcję Okręgową Dróg Publicznych w Rzeszowie, którą w wyniku reformy administracyjnej przemianowano na Generalną Dyrekcję Dróg Publicznych – Oddział Wschodni – Biuro w Rzeszowie (uff!).

– Nawierzchnia kładziona była niedawno i było upłynąć z malowaniem. To jest okresem, kiedy poddajemy temu zabiegowi wszystkie należące do nas drogi na całym Podkarpaciu i na pewno dojrzą też do Sanoka. Kierowcy muszą wykazać jeszcze trochę cierpliwości. Pasy na Krakowskiej pojawią się najpóźniej do 15 sierpnia – zapewni Wiesław Kaczor, zastępca dyrektora Oddziału.

/jot/

OKNA DREWNIANE

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

Sanok, ul. Piłsudskiego 8A
tel. (013) 463-66-63 w. 341
Krosno tel. (013) 436-83-03
Jasło tel. (013) 446-27-35

e-mail: oknores@city.net.pl
www.city.net.pl/okno-res

AKADEMIA EKONOMICZNA W KRAKOWIE

ogłasza nabór na

Wyższe Zawodowe Studia Zaoczne
(poziom licencjacki)

prowadzone w Punkcie Konsultacyjnym w Sanoku

AE

Studia rozpoczynają się w październiku 1999 roku i trwają siedem semestrów. Po ich ukończeniu istnieje możliwość kontynuacji nauki na Uzupełniających Studiach Magisterskich.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Sekretariacie Punktu Konsultacyjnego w Sanoku mieszczącym się w I LO im. KEN w Sanoku przy ul. Zagrody 1, tel. (0-13) 463-25-07.

W lipcu Sekretariat czynny będzie
od poniedziałku do czwartku w godz. 10⁰⁰-14⁰⁰
w piątki w godz. 15⁰⁰-18⁰⁰ oraz
w soboty w godz. 10⁰⁰-14⁰⁰

Dokumenty można składać do 26 lipca 1999 r.

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 23.07 Apolinarego, Bogny, Brygidy i Zdzisława
- 24.07 Kingi, Krystyny, Antoniego i Olgi
- 25.07 Dalibora, Jakuba, Krzysztofa i Walentyny
- 26.07 Anny, Hanny, Grażyny, Joachima i Mirosławy
- 27.07 Dionizego, Julii, Lili i Natalii
- 28.07 Aidy, Aurelii, Innocentego i Wiktora
- 29.07 Faustyny, Marty, Olafa i Olgi

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 26.07 Święta Anka pasie baranka

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 24.07 Dzień Policjanta

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki (na wakacjach):

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 9.00-16.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Wystawy w bibliotece:

- Czym Sanok słynie – wydawnictwa i imprezy promujące miasto;
- Marian Pankowski – „tego mi do czytaniek szkolnych nie puszcza”

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• Kino Premierowe SDK:

23-29 lipca, godz. 19.00 „Ogniem i Mieczem”, prod. Polska

• Kino dla dzieci:

24 lipca, godz. 17.00 „Efy z Ogrodu Czarów”, prod. Wielka Brytania – USA

Modzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• do 20 września, w godz. 9.00-16.00 (sala wystawowa) poplenerowa wystawa

malarstwa „XIV Plener Malarski Kazimierz Dolny '99”

• każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympaty-

ków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-

Wschodnich

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

23 lipca, godz. 20.00 „Hazardziści”, USA, 15 lat

24-25 lipca, godz. 20.00 „Z miłości do...”, USA, 15 lat

26-27 lipca, godz. 20.00 „Czarny kot, biały kot”, Jugosławia, 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji

„Zanim nadejdzie jutro” – dyżur telefoniczny: w środy – godz. 13.00-15.00 –

tel. 463-53-43; w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89 – dyżur radiowy

dla ofiar przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu

Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny poniedziałek, piątek 10.00-

16.00; wtorek, środa, czwartek 10.00-20.00, tel. 463-01-00.

• 26 lipca, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Krystyna Samek

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

• 25 lipca, godz. 18.00 – Plac obok MGOK w Zagórzu

– Niedziela w Zagórzu – „Karnawał w taborze cygańskim”, koncert zespołu

„Kała Jakha”.

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 24 lipca, godz. 17.00 „Mrówka Z”, USA, 10 lat

• 26 lipca, godz. 19.00 „Z miłości do...”, USA, 15 lat

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30;

cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30;

śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

I Ty możesz zgłosić sygnał! Telefon redakcyjny 463-25-79

Sukcesów w pracy z okazji Dnia Policjanta
dla pana Maćka Koraba
z wydziału dochodzeniowo-śledczego
składają
Przyjaciele

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* W nocy z 14 na 15 lipca włamano się do kamaza zaparkowanego na ul. Gorazdowskiego. Sprawca wygiął pokrywę wlewu zbiornika paliwowego, z którego skradł 60 litrów oleju napędowego o wartości 100 złotych.

* Przykra przygoda spotkała jednego z mieszkańców Strzyżowa, który przebywając na wakacjach w Sanoku, 16 lipca odwiedził Centrum w byłej betoniarni. Podczas zakupów, z koszyka skradziono mu włożony tam dowód osobisty, dowód rejestracyjny, dokumenty ubezpieczeniowe samochodu oraz 5 czeków Pekao SA.

* Na 12.000 złotych oszacowano straty poniesione przez właściciela kawiarni Basia na osiedlu Błonie w wyniku kradzieży, jaka miała miejsce z 17 na 18 lipca. Złodziej, ukrył się za

– Grzegorz B. wpadł na łuku drogi w poślizg i zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka audi. W wyniku wypadku do szpitala trafiły pasażerki obydwu samochodów: kobieta jadąca audi – z raną ciętą głowy, a podróżująca maluchem – ze złamanym prawym podudziem.

* Osiemnastego lipca sprzed Domu Ludowego w Pakoszwówce skradziono pozostawiony tam przez właściciela rower górski Pacific o wartości 800 złotych.

* Tego samego dnia doszło do kolejnego wypadku drogowego, tym razem na trasie Sanok – Pisarowce. Kierujący motocyklem ETZ 250 22-letni mieszkaniec Trepczy, nie zachowując należytej ostrożności, najechał na tył stojącego fiata punto, w wyniku



Nadmierna prędkość „malucha” była przyczyną wypadku z 15 lipca. (Fot. St. Żyłka)

automatami do gier zręcznościowych. Po zamknięciu kawiarni – „wybebebszył” je z gotówki w kwocie około 800 złotych, przywłaszczył sobie również żetony o wartości 3.000 złotych zabrane z metalowej kasety oraz alkohol i papierosy, po czym spokojnie opuścił pomieszczenia lokalu.

* Papierosy oraz czasopisma Beverly 2000 z dołączonymi aparatami fotograficznymi o łącznej wartości 300 złotych padły łupem złodzieja, który z 16 na 17 lipca włamał się do kiosku Ruch na ul. Lipińskiego. Sprawca dostał się do środka po ukręceniu kłódki zabezpieczającej drzwi.

* Do niecodziennej kradzieży doszło w nocy z 17 na 18 lipca na terenie prywatnej posesji przy ul. Lipińskiego. Ze znajdującego się tam oczka wodnego skradziono pompkę elektryczną oraz ...fontannę. Straty oszacowano na 400 złotych.

Gmina Sanok

* Nadmierna prędkość stała się przyczyną wypadku, który miał miejsce 15 lipca w Sanoczku. Kierujący fiatem 126p 19-letni mieszkaniec Pisarowiec

czego doznał otwartego złamania ręki. Obrażenia w postaci stłuczenia lewej nogi odniósł też pasażer motocykla – 18-letni mieszkaniec tej samej miejscowości. Obaj poszkodowani przebywają na obserwacji w szpitalu.

Gmina Komańcza

* Z pomieszczeń plebanii kościoła grekokatolickiego w Komańczy, nieznanemu sprawcy – wykorzystując nieobecność lokatorów – skradł 7.810 złotych należące do uczestników obozu religijnego Sarepty. Kradzieży dokonano 13 lipca.

* Podobny przebieg miało zdarzenie, do którego doszło następnego dnia w Radoszycach. Podczas nieobecności mieszkańców, włamano się do jednego z domów i ze znajdującej się tam meblościanki zabrano gotówkę w kwocie 600 złotych. Złodziej posłużył się tzw. pasówką. W wyniku działań podjętych przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Komańczy, ustalono sprawcę kradzieży, którym okazał się 43-letni mieszkaniec Częstochowy – Włodzimierz M.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

26 lipca (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Jerzy Robel
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

29 lipca (czwartek)
dyżur pełni
radna
Beata Wróbel
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

29 (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący Rady
Stanisław Zarzyczny
w godz. 14.00-17.00

Zagórz

* Czternasty lipca okazał się feralnym dniem dla 21-letniego mieszkańca Rzepedzi – Krzysztofa J. Kierujący samochodem opel rekord mężczyzna w wyniku nadmiernej prędkości stracił panowanie nad kierownicą i na łuku ul. Piłsudskiego wjechał do rowu, uderzając w betonowy słup trakcji elektrycznej. Obrażenia ciała doznał pasażer opla, który trafił do szpitala ze złamaną kością udową prawej nogi.

* Pięć dni później – 19 lipca doszło do wypadku drogowego na ul. Szopena. Kierujący fiatem 126p 40-letni mieszkaniec Bliźniew potrafił 13-letniego rowerzystę, który nie zachowując należytej ostrożności wyjechał z drogi osiedlowej wprost pod koła malucha. Kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. W wyniku zarządzonej natychmiast policyjnej blokady został jednak zatrzymany. Okazał się nim Jarosław T., u którego stwierdzono 1,89 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Niefortunny kierowca trafił do Policyjnej Izby Zatrzymań.

* W wyniku podjętych działań funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego sanockiej KPP ustalili sprawcę włamania do dwóch piwnic budynku na ul. Zamkowej, których dokonano 13 lipca. Sprawca skradł z nich m.in. kosiarkę elektryczną i 2 grille. Złodziejem okazał się 26-letni mieszkaniec Sanoka – Janusz T. Zatrzymany mężczyzna przyniósł nie tylko do tych kradzieży, ale również do przywłaszczenia z innej piwnicy płytek ceramicznych o wartości 300 złotych. Większość skradzionych przez niego „fantów” odzyskano.

Sygnaly Czytelników

Wystarczyły trzy dni

Otrzymałmy ostatnio sygnał, którego autorką była tym razem urzędniczka – pracownica Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. Opisała nam wydarzenie sprzed kilku nastu dni.

– Zlecieliśmy oczyszczenie regulowanego odcinka potoku Płowieckiego oraz zasilającego go potoku Dworzysko, który płynie z Posady. Zadanie solidnie wykonała firma „Huta” z Odrzechowej – cieki zostały odmulone, usunięto wysepki ziemi, zebrano śmieci. Prace zakończono w piątek, 2 lipca, a w poniedziałek miał nastąpić odbiór inwestycji. Niestety, członkowie komisji zastali potoki na powrót zaśmiecone, dużo było zwłaszcza pustych butelek. Zaledwie trzy dni wystarczyły, by dokładnie oczyszczone potoki znów przypominały śmietnik...



Na kolonii dobrze jest!

Letnia kanikuła w pełni, więc i turystów w naszych stronach nie brakuje. Widoczny na zdjęciu barwny pochód to uczestnicy kolonii letniej zorganizowanej przez księżę Salezjanów z Sokolowa Podlaskiego. Jej uczestnicy, wśród których są również dzieci z Plocka, zwiedzili już, w czasie pieszych wędrówek ruiny zagórskiego karmelu oraz zamku Sobień. Sądząc po minach, czują się u nas doskonale. Miłych wakacji! (fot. St. Żyłka)

Sprawna „burzówka”?

Sparaliżowane podczas ostatniej ulewy naważne punkty miasta uświadomiły wszystkim raz jeszcze, że problem niesprawnej kanalizacji deszczowej, nie może być dłużej odkładany. Stąd spotkanie trzech głównych administratorów sieci, jakie miało miejsce w ubiegłym tygodniu u wiceburmistrza Stanisława Czernka.

Uczestniczyli w nim przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych, Zarządu Dróg Powiatowych i Urzędu Miasta – właściciele poszczególnych odcinków. Wszyscy byli zgodni, że czas skończyć z fragmentarycznym i doraźnym zalatwianiem sprawy. Praktycznie od dziesięcioleci „burzówka” nikt

musiał wygospodarować nadzwyczajne środki na prace niecierpiące zwłoki typu: udrożnienie najbardziej „zapchanych” miejsc, naprawienie niesprawnych odcinków – zalamania – czy wreszcie wykonanie podłączeń w przypadku braku takich. Wiceburmistrz Stanisław Czernek opowiadał o wręcz anegdotycznych sytuacjach, kiedy to okazywało się, że wykonana kiedyś kanalizacja burzowa nigdzie nie jest podłączona... Jest też wiele fragmentów, gdzie wobec zbyt małej przepustowości, woda znajdowała sobie inne drogi, żłobiąc pod kanałami korytarze grożące zapadaniem się ulic. Wszelkie prace muszą być poprzedzone inwentaryzacją sieci, która pozwoli wychwycić miejsca szczególnie awaryjne.

Kolejny krok, to zapewnienie stałych środków – zarówno w budżecie krajowym, jak powiatowym i miejskim – na konserwację i utrzymanie kanalizacji burzowej. A nie jest to usługa tania – awaryjne wyczyszczenie jednego metra bieżącego kanalizacji kosztuje w granicach kilkudziesięciu złotych. Wszyscy byli zgodni, że należy znaleźć jednego, stałego administratora. Naturalnym kandydatem jest tu SPGK dysponujące specjalistycznym sprzętem, np. specjalnymi kamerami czy wykrywaczami przecieków. Być może, trzeba będzie wprowadzić też jakieś opłaty dla użytkowników kanalizacji deszczowej.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że wkrótce czeka nas wielkie czyszczenie. Na pewno będzie ono konieczne dla odcinków sieci w okolicy głównych skrzyżowań np. Jana Pawła II i Mickiewicza z ulicą Staszica, gdzie po ostatniej, pamiętnej burzy utworzyły się prawdziwe jeziora, paraliżujące ruch praktycznie w całym mieście.



Tak wyglądały sanockie ulice po ulewie z 7 lipca.

się poważnie nie zajmował. SPGK interweniowało jedynie w trybie awaryjnym, najczęściej podczas wyjątkowo obfitych opadów deszczu (firma nie otrzymywała zresztą osobnych pieniędzy na ten cel). O systematycznej konserwacji i kontroli drożności nikt w zasadzie nie myślał. Nie było zwyczaju usuwania ze studzienek i kanałów piasku, ziemi i śmieci nagromadzonych tam po zimie.

Administratorzy ustalili etapy nadrobienia wieloletnich zadania w tej dziedzinie. Po pierwsze każdy z nich będzie

Radio
WIESZCZYDŁY
AGENCJA
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89



BANK PEKAO SA

SZANOWNI KLIENCI
JEŻELI CHCECIE ZREALIZOWAĆ
SWOJE ZAMIERZENIA

- wybudować dom,
- kupić dom lub mieszkanie,
- przeprowadzić remont, przebudowę lub modernizację domu lub lokalu mieszkalnego

BANK PEKAO S.A. WYCHODZĄC NAPRZECIW
WASZYM OCZEKIWIANIOM WPROWADZIŁ NA RYNEK
NA KONKURENCYJNYCH WARUNKACH
NOWE RODZAJE KREDYTÓW

1. KREDYT HIPOTECZNY „DOM”
2. KREDYT BUDOWLANO-HIPOTECZNY „DOM”
3. POŻYCZKA HIPOTECZNA

Szczegółowe informacje na temat wyżej wymienionych kredytów możecie Państwo uzyskać w Oddziałach Banku Pekao S.A. w Sanoku, Brzozowie i Ustrzykach Dolnych.

ZAPRASZAMY PAŃSTWA DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG:

I Oddział Banku Pekao S.A. w Sanoku ul. Kościuszki 4	tel. 465 31 15
II Oddział Banku Pekao S.A. w Sanoku ul. Mickiewicza 29	tel. 463 15 06
I Oddział Banku Pekao S.A. w Brzozowie ul. Ks. J. Bielawskiego 5	tel. 434 18 03
I Oddział Banku Pekao S.A. w Ustrzykach Dolnych ul. Rynek 17	tel. 461 10 78

W powiecie

Ze studium łatwiej

W Starostwie Powiatowym zainicjowano w ostatnich dniach prace nad *Studium termomodernizacji szkół i placówek oświatowych*. Pozwoli ono określić potrzeby powiatowej oświaty w zakresie modernizacji technicznej użytkowanych przez nią obiektów, które znajdują się w nie najlepszym stanie, i na remonty których szkoły nie mają funduszy.

– *Studium pomoże nam uzyskać pełne informacje o kondycji budynków szkolnych, ich zapotrzebowaniu na energię cieplną i kosztach jej poboru. Wskaże również optymalne dla każdego z nich usprawnienia i rozwiązania termomodernizacyjne. Wysokie koszty utrzymania tych obiektów związane m.in. z przestarzałymi technologiami ogrzewania (najczęściej przez stare kotłownie, nie posiadające regulacji poboru ciepła) oraz coraz wyższymi cenami energii cieplnej zmuszają nas do szukania oszczędności, przede wszystkim w bardziej racjonalnym jej wykorzystaniu. Ze względu na ograniczone możliwości finansowe powiatu, musimy dokonać wyboru, które obiekty i jakie przedsięwzięcia będą realizowane w pierwszej kolejności. Część środków będziemy się starali pozyskać z zewnątrz, od różnych funduszy i fundacji. Opracowane studium będzie przy tym bardzo pomocne – stwierdziła wicestarościna Czesława Kurasz.*

/jot/

Trefne kąpieliska

Wojewódzki Inspektor Sanitarny ogłosił listę kąpielisk na Podkarpaciu dopuszczonych do użytku oraz tych, w których kąpać się nie wolno. W okolicach Sanoka niestety wszystkie kąpieliska dostały czerwoną kartkę – w Międzybrodziu, Mrzygłodzie i Dobrej na Sanie oraz w Zagórzcu na Oslawie. Spragnionym wodnych uciech w grodzie Grzegorza pozostał więc już tylko MOSiR-owski basen bądź... własna wanna.

/k/

Sportowy talent ujawnił Sanoka Stanisław Czernek. W ostatnią niedzielę na Zalewie Solińskim wygrał rywalizację łodzi turystycznych w regatach o puchar przechodni rzeszowskiej firmy Gibsport.

Wiceburmistrz w regatach

Zresztą w klasie turystycznej nasi żeglarze nie mieli sobie równych, za Stanisławem Czernkiem finiszował Jacek Lubas, a dopiero 3. miejsce zajął Stanisław Dąbrowski – najlepszy z rzeszowian, którzy tradycyjnie zdominowali klasę sportową. Impreza miała doskonałą frekwencję, na starcie stanęło ponad 50 załóg w 4 klasach.

Dzień wcześniej rozegrano bodaj najbardziej prestiżową z solińskich regat, tradycyjną „Błękitną Wstęgę”, w której walka toczy się bez podziału na klasy. Niespodzianki nie było, zgodnie z przewidywaniami najszybciej płynęły sportowe łodzie rzeszowskiaków. Wygrał Ryszard Deręgowski, przed Zbigniewem Gibałą i Mieszkiem Cieślą. Jednak przez długi czas prowadzili na omedze Andrzej Wojtkowski i Witold Paryżak z sanockiego „Albatrosa”, którzy ostatecznie zajęli 11. miejsce (2. wśród omeg).

(bart)

Ubywa uczniów

Co prawda mamy teraz środek lata i czas kanikuły, ale nie ma wakacji w oświacie chciałoby się rzec. Dobiegają bowiem zewsząd rozmaite wieści. A to, że nie będą w terminie podręczników, będą jednak gimbusy i uczniowie do szkół dojadą... Być może będą programy nauczania, może jednak nie być pomocy naukowych w gimnazjach... O tempora! O reformo! Aby nie stracić w tym zamęcie do reszty głowy poprosiliśmy Irenę Penar z sanockiego wydziału oświaty o garść konkretnych na temat nadchodzącego roku szkolnego.

Rozmówczyni przypomniała nam, że od września liczba szkół podstawowych w Sanoku nie zmieni się – 3 znajdują się w stopniowej likwidacji, która potrwa 2 lata – natomiast przybędą 4 gimnazja.

Gimnazjalistów w 32 oddziałach będzie 842, a uczniów szkół podstawowych – 4.888, którzy zapełnią 193 oddziały. Łączna liczba uczniów w obu typach szkół zmniejszy się o 114 dzieci w stosunku do ubiegłego roku, a liczba oddziałów – o 11.

Z 468 nauczycieli 389 uczyć będzie w podstawówkach, a 79 w gimnazjach. W gronie pedagogów gimnazjalnych 33 ma zagwarantowany pełny etat, 29 dopełni pensum w szkołach podstawowych, a 17 zatrudnionych zostanie w niepełnym wymiarze godzin. Na pełny etat w podstawówkach może liczyć 318 osób, 23 uzupełni etat w innej szkole, 48 zaś pozostanie, ale na części etatu.

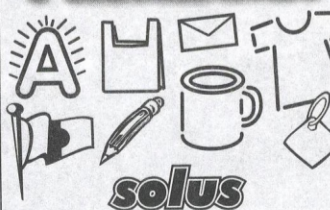
Kadra oświatowa w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym zmniejszy się o 22 osoby, z których 16-osobowa grupa zdecydowała się odejść na emeryturę. Liczba stanowisk kierowniczych zwiększy się o 4 dyrektorów gimnazjów.

(ra)

OKNA I DRZWI Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN
Najniższe ceny w regionie!

Sanok, ul. Piłsudskiego 8A, tel. (013) 463-66-63 w. 341
Krosno tel. (013) 436-83-03, Jasto tel. (013) 446-27-35

POLIGRAFIA I REKLAMA



Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. (013) 4636007, fax 4641059

W gminie Sanok

Turniejowe zmagania

Z okazji 30-lecia LKS „Orkan” Markowce 25 lipca odbędzie się w tej miejscowości Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Sanok. W programie przewidziano mecze turniejowe, zmagania oldboyów oraz liczne konkursy sportowo-rekreacyjne. Do udziału we wspólnej zabawie zaprasza – poza jubilatami – Gminna Rada Kultury Fizycznej i Urząd Gminy Sanok.

emi
Wszystko dla twojego domu!
Emi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki... Sanok, ul. Kopernika 10

W Bieszczadach lato w pełni

Jak na imprezę, *Solińskie Lato* nie należy do najmłodszych. Po raz 27. bowiem w każdą wakacyjną niedzielę – najpierw w Solinie, a później w Polańczyku – podziwiać można występy zaproszonych gości. Niewątpliwie impreza zyskałaby jeszcze większą popularność, gdyby odbywała się na zadaszonej scenie i w godzinach „koncertowych”, tj. wieczornych, kiedy słońce nie złości już naszych ciał.

Tymczasem, przy dobrej pogodzie zabawa trwa z niezłym zresztą skutkiem, bo gromadzi sporo publiczności. Część widzów przyciąga możliwość artystycznych doznań. Innych – zwłaszcza tych najmłodszych – zwiastuje wygrania atrakcyjnego upominku, o który można się ubiegać po zakupieniu biletu honorowego. Około tysiąca turystów przyjeżdża ponoć dorocznie na Przegląd Piosenki Żeglarskiej *Szanty*, który zaplanowano na sobotę 7 sierpnia. Jak twierdzą organizatorzy *Solińskiego Lata '99* – z Gminnego Ośrodka Kultury w Solinie z siedzibą w Polańczyku, prawdziwe rzesze gromadzi piątkowe kino letnie w Polańczyku, o godz. 21.30.

W ostatnią niedzielę dopisała pogoda. Nie dojechała grupa *Sekwens*, pojawił się za to na scenie Zespół Pieśni i Tańca *Pogórzanie* z Głownki, działający od niespełna roku. Wystąpiła także Kapela Ludowa *Święty*, przygrywająca m.in. do tańca *Pogórzanom*. W Solinie rozpoczął, w Polańczyku zaś zakończył zabawę zespół muzyczno-wokalny *O-Kay* działający przy

krośnieńskim domu kultury. Młody wokalista elektryzował publiczność ciekawym głosem, śpiewając utwory rodzimych artystów: *Lady Pank*, *Maanamu*, *Piersi*, *Emigrantów*, Renaty Przemek, ale także Boba Dylana czy Erica Claptona. W repertuarze grupy znalazły się też muzyczny motyw *Lata z radiem* oraz melodie na nutę góralską, a starszej części widowni szczególnie przypadły do gustu *Zielone Wzgórze nad Soliną*.

Od poniedziałku do środy w Polańczyku można było podziwiać występy uczestników Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych – Rzeszów '99, m.in. grup *Biały Orzeł z Kanady* oraz *Wesoly Lud z USA*.

Na najbliższą niedzielę organizatorzy zaplanowali Karnawał w Taborze Cygańskim oraz występ zespołu *Kafe Jakha*. Zabawa rozpocznie się o godz. 11.00 na estradzie plenerowej w Solinie, a o godz. 15.00 na scenie amfiteatru w Polańczyku. Dzisiejsze kino letnie pokaże natomiast film *Girl Guide* z Pawłem Kukizem.

(ks)



Bez furkoczących spódnic trudno sobie wyobrazić taniec ludowy – na scenie amfiteatru w Polańczyku „Pogórzanie”.

Na otwarciu pojawiła się wspaniała dziewiątka autorów wystawionych obrazów: *Marla Gajda*, *Zofia Kalinicka*, *Urszula Kozerska*, *Marla Mielecka*, *Elżbieta Wesołkin*, *Jacek Gołębek*, *Krzysztof Niedźwiecki* i *Zdzisław Twardowski*; przyjechał także z Bardziejowa *Josef Kamlnsky*, gościnnie uczestniczący w tegorocznym plenerze (o jego ekspozycji w *Puchatku* pisaliśmy w numerze styczniowym z b.r.).

Organizator pleneru i wystawy *Maria Kępa*, kierownik *Puchatka*, przywitała zaproszonych gości. Z kolei *Stanisław Milczanowski*, prezes Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, wyraził satysfakcję z faktu, iż w epoce wszechogarniającej komercji mamy jeszcze wśród nas osoby, które potrafią coś zrobić bezinteresownie. Dzięki ich pasji twórczej my jako spółdzielnia możemy działać na polu kultury i sztuki. Większość spółdzielni w województwie rezygnuje z takiej działalności, więc na naszym terenie jest to zjawisko śladowe. Na koniec prezes *Milczanowski* zasugerował inny kierunek poszukiwań twórczych – Pszczynę, Przemysł lub pięknie odnowioną Krynicy – oraz życzył artystom dalszych sukcesów twórczych.

Plenerowa ekspozycja objęła obrazy wykonane techniką olejną, malowane pędzlem i szpachlą – bywało, że dzieła „wychodziły” spod pędzla już po godzinie; szpachla z kolei wymaga większej dokładności i czasu – także cztery rysunki węglem *Urszuli Kozerskiej* (przedstawiające twarze uczestników pleneru) oraz artystyczne fotografie *Marii Kępy*. Zaprezentowane dzieła zadziwiają dojrzałością wykonania i wyobraźnią artystyczną, prezentują zdecydowanie wyższy poziom w porównaniu do wystaw z poprzednich lat. Nie ma tu już kopiowania pejzażu, architektury, starych uliczek i rynku *Kazimierza* – jest za to odkrywanie uroku miasteczka na nowo. – Istotą pleneru malarskiego nie jest wierne pokazanie; trzeba raczej „wywieść”, przekazać innym coś z tamtejszego nastroju – podkreśla *Jerzy Wojtowicz*, artysta malarz. Niektórzy zresztą wyraźnie rozwinieli tam swój talent, zwłaszcza *Ela Wesołkin* czy *Zdzisław Twardowski* – jego obrazy są teraz bardzo przemyślane, czyste w kolorze.

„Puchatkowi” plastycy, w liczbie piętnastu osób, często się spotykają i wymieniają między sobą doświadczenia. Dla tych artystów *Kazimierz* jest mek-

OCZAROWAŁ PO RAZ TRZECI

Kazimierz Dolny jest uwieczniany na płótnie od dwóch wieków – zafascynował m.in. *Aleksandra Gierymskiego* i *Józefa Pankiewicza*. W czerwcu gościli tam już trzeci raz sanocki artyści amatorzy działający przy Osiedlowym Domu Kultury *Puchatek*. Szczęśliwni plener malarski w miasteczku nad Wisłą wydał owoc w postaci poplenerowej wystawy *Kazimierz Dolny '99*, której uroczyste otwarcie miało miejsce w miniony poniedziałek w *Puchatku*. To sprawdzone przedsięwzięcie: podobne ekspozycje niezmiennie gromadzą wielu widzów.



Wspaniała dziewiątka stawiała się na otwarciu wystawy w pełnym składzie

ką; uwielbiają tam spędzić w grupie, bo bardzo się lubią, a ich plenerowe dzieła są cennym dodatkiem do późniejszych indywidualnych wystaw. Większość z twórczej dziewiątki ma bowiem w swoim dorobku wystawy indywidualne i zbiorowe w kraju i za granicą; ich obrazy trafiły ponadto w dużej liczbie do zbiorów prywatnych. Do trzonu grupki tworzącej w plenerze dołączyła w tym roku młodzież, ale wielce obiecująca, świeżo upieczona studentka Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie – *Urszula Kozerska*. Po raz pierwszy „odkrywał” *Kazimierz* również *Josef Kamlnsky*: *Było wspaniale – tak bardzo, że pojedę tam w przyszłym roku, na zaproszenie pana Łazorka. W Kazimierzu wciąż zaskakuje coś nowego i nawet gdyby spędzić tam dużo czasu, artyście pozostanie uczucie niedosytu – powiedział Tygodnikowi (oczywiście w wersji niezupełnie polskiej) artysta ze Słowacji. Pozostali plastycy, przesiąknięci już klimatem *Kazimierza*, mogli tym razem poszukiwać mniej wyeks-*

nowanych jego uroków – na wszystkich zaś atmosfera miasta podzielała na tyle silnie, że w twórczej pracy nie przeszły im nawet trzy ulewne dni – naniósł wcześniej szkic dopełniał kolorem słuchając, jak krople deszczu rozpryskują się na tafli okiennej szyby góralskiego pensjonatu.

Sponsorami pleneru i wystawy *Kazimierz Dolny '99* są: *Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa*, *Firma Autosan-Bussan*, *Drukarnia Piast-Kołodziej* – z *Sanoka* oraz *Firma TAP z Leska*. W planach jest już kolejny plener malarski, a w przyszłym roku przewidywane są w *Puchatku* – jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy – artystyczne niespodzianki grubszego kalibru. Ale na te musimy jeszcze poczekać – tymczasem podziwiamy „przywieziona” do *Puchatka* niepowtarzalną atmosferę *Kazimierza Dolnego*.

(ks)

foto. z archiwum ODK „Puchatek”
Wystawa będzie czynna do 20 września w godzinach od 9.00 do 16.00.

Obrazy z Ameryki Południowej (4)

Między Pacyfikiem i Andami

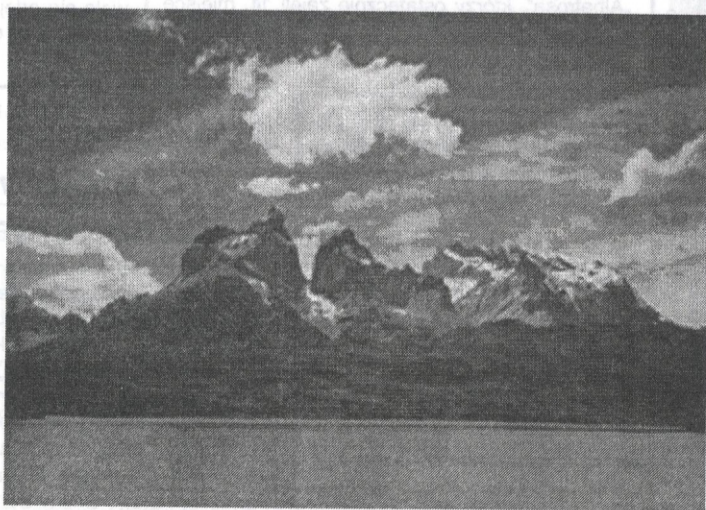
Jesienią 1998 roku porzuciliśmy wszystko – studia, rodzinę, przyjaciół – i wyruszyliśmy w podróż, która na zawsze odmieniła nasze życie. Po trzech miesiącach ciężkiej pracy kupiliśmy sobie w prezencie gwiazdkowym bilet na samolot do *Santiago de Chile*. Dlaczego właśnie tam? Po prostu chcieliśmy zobaczyć, jak wygląda drugi koniec świata, a do *Nowej Zelandii* nie było już biletów. Nasza opinia nie przesądza o miana relacji z wyprawą; nie jest przewodnikiem turystycznym, ani też dokumentacją naukową. Jest to kilka epizodów z życia dwóch *niñas Polacas* – „dziewczynek z Polski”, przemierzających autostopem przez cztery miesiące bezdroża *Ameryki Południowej*. To historie z drugiej półkuli, które najbardziej utkwiły nam w pamięci.

BALMACEDA

Przejście na granicy *Chile* z *Argentyną* – *Balmaceda*. Jak okiem sięgnąć – pustka. W szczyrim polu hula wiatr. Mało nam głów nie pourywa. Naciągamy na uszy wełniane czapki. Z trudem idziemy w stronę rzędu małych domków. Gdzieś tam przecież muszą być ludzie! Stajemy przed szlabanem granicznym. Tu kończy się *Chile*. Po drugiej stronie – *Argentyna*. Krajobraz jak z „*Arizona Dream*”: suche trawy i ten sam nieustający wiatr.

Wchodzimy do małego budynku aduany. Dwaj młodzi celnicy leniwie sączą poranną herbatę. Na nasz widok ociężałe podnoszą się z krzesel. „Gringas aquí? Białe dziewczynki tutaj?” – dziwią się. Ożywają się oglądając nasze paszporty. Egzotyczny zestaw języków (francuski, rosyjski i polski) nie pomagają w ustaleniu kraju naszego pochodzenia. „*Polacas*” – tłumaczymy. Uśmiechając się wbijają nam pieczętki do paszportów. Lekko zaniepokojone zdajemy sobie sprawę, że oprócz nas i celników nie ma tu nikogo. Jak w takiej sytuacji liczyć na autostop? Pytamy w jakich godzinach zaczyna się ruch. „Ruch? Tędy nic nie jeździ!” – są wyraźnie rozbawieni.

Chyba widzą przerażenie w naszych oczach, bo jeden z nich pospiesznie dorzuca: „Raz na tydzień przejeżdżają dwie ciężarówki z coca-cola. Jak dobrze pójdzie, będą tu w piątek”. Jest poniedziałek.



Zrezygnowane, chcemy tylko filiżankę herbaty. Oczy nam się kleją, bo noc przespałyśmy na sofie w policyjnym kasynie w *Cohiaique* (zabrało dla nas miejsca w gospodzie). Oprócz herbaty chłopcy z granicy oferują nam swój służbowy domek, dopóki nie nadjedzie ciężarówka. Warunek jest jeden: w zamian za osobny pokój z prysznicem (ciepła woda!) musimy im gotować. Z naszą praktyką kulinarną z londyńskich restauracji nie wahamy się ani przez chwilę. Odrabiamy głowę wielkiemu łososiowi złowionemu w jeziorze nieopodal. I tak zaczyna się nasza kolejna przygoda z serii „weszły i zamieszkały”. Będąc nieustannie w drodze trzeba nauczyć się w każdym miejscu czuć jak u siebie w domu, zgodnie z zasadą „gdzie śpię, tam mój dom; z kim siadam do stołu, ten moim przyjacielem”.

Te umiejętności opanowałyśmy do perfekcji. Kolejne trzy dni patroszymy wiec ryby, siekamy warzywa na sałatkę, pieczemy ziemniaki. Celnicy zamykają granice godzinę wcześniej, by zdążyć

na kolację. Do białego rana słuchamy *INXS*, opowiadamy historie o rodzinie i przyjaciółkach, pokazujemy zdjęcia. Za oknami bez przerwy gwiżdże wiatr.

Któregoś pięknego ranka pojawia się wreszcie długo oczekiwana ciężarówka.

Kierowca bez problemu zgadza się zabrać nas do samego *Punta Arenas*: 2200 km do upragnionej Ziemi *Ognistej*. Wyruszamy. Już po kilku minutach pojawia się pierwsza przeszkoda. Argen-



tyńscy celnicy podejrzliwie studiują nasze paszporty. Nie mogą uwierzyć, że posługujemy się tylko jednym imieniem. Jeszcze trudniej wytłumaczyć im, gdzie podziwaliśmy się przez ostatnich kilka dni, od momentu oficjalnego wyjazdu z *Chile*. Trzy dni na ziemi niczyjej... W końcu udobruchani podniszczonym folderem o *Sanoku*, pozwalają nam jechać.

Jeszcze nie wiemy, że czeka nas 36-godzinna podróż non stop bezdrożami *Argentyny*; cały czas prosto przed siebie aż do *Atlantyku*. Jeden zakręt i znów prosto, do samego końca. I ani żywej duszy, tylko liski zorro i pancerniki, z rzadka przebiegające drogę. Monotonia krajobrazu sprawia, że czas się zakrzywia; kierowca naszego tira będzie się widział w nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodzie...

Aneta Podkalicka
Anna Pytloway

W górze dziury, w dole woda

– Zwracamy się do redakcji z tą sprawą, bo już nie wiemy, u kogo mamy szukać pomocy. Od półtora roku, kiedy na Cerkiewnej stanął nowy blok, w naszych piwnicach po każdym deszczu pojawia się woda. Nic nie możemy tu trzymać – wilgoć i smród taki, że wejść trudno. Na parterze u sąsiadki już widać grzyb na ścianach. Kilka razy zgłaszaliśmy to u naszego administratora – w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Coś tam poprawiali, udrażniali, ale niewiele to pomogło – woda jak była tak jest – żalą się mieszkańcy bloku przy Berka Joselewicza 10.

Budynek, w którym mieszkają, nadgrzył już ząb czasu – nic dziwnego – postawiono go trzydzieści kilka lat temu. Nie najgorzej się jednak trzyma mimo dość zaawansowanego wieku. Nigdy wcześniej – jak twierdzą lokatorzy – nie było tu kłopotów z wodą w piwnicy. Pojawiła się dopiero niedawno – po wybudowaniu w sąsiedztwie bloku Naszego Domu. Opinię tę potwierdza **Jerzy Moryl** – zastępca prezesa SSM.

– Rzeczywiście, wcześniej nie mieliśmy tu takich problemów. Próbowaliśmy dojść ich przyczyny. Sprawdziliśmy, jak zostało wykonane odprowadzenie wody przez Nasz Dom – okazało się, że jest w porządku. Odkopaliśmy więc część naszego budynku i zrobiliśmy dodatkową izolację, poprawiliśmy też studzienki deszczowe. Pomogło, ale tylko na chwilę – znów zaczęło gdzieś przeciekać. Nie mamy wyjścia – musimy odkopać cały budynek, rozebrać „deszczówkę” i odwodnienie, po czym położyć nową izolację. Będzie to możliwe dopiero w przyszłym roku – w tym, niestety, nie mamy na to pieniędzy. A koszty tego przedsięwzięcia będą niemałe. Budynek posadowiony jest na skarpie, nie można więc wejść tu z żadnym sprzętem, wszystkie prace trzeba wykonać ręcznie. Gorzej, jeśli okaże się, że w trakcie stawiania fundamentów sąsiedniego bloku zostały naruszone struktury wodne. Wtedy problem będzie znacznie poważniejszy.

Ten rok jest w ogóle feralny – podobną sytuację mamy w czterech blokach na ulicy Kopernika. Tam po każdej ulewie woda w piwnicach sięga kolan. Lokatorzy mają do nas pretensje, ale sami niewiele możemy zrobić. To wina obwodnicy – przede wszystkim zbyt małej pojemności rur odprowadzających deszczówkę. Przy tak intensywnych opadach, jakie występują w ostatnim czasie, nie są one w stanie przyjąć takiej masy wody, jaka spływa z czteropasmówki. Bloki leżą niżej, więc zalewa ludziom piwnice. Jedyne rozwiązanie jest poprawienie instalacji deszczowej, ale w to musi włączyć się miasto i Dyrekcja Dróg Publicznych w Rzeszowie.

Systematycznie zalewane piwnice nie są jedynym problemem, który trapi mieszkańców „dziesiątki” przy Berka



Joselewicza. W trakcie budowy sąsiedniego bloku wykonawcy zniszczyli część nawierzchni ulicy i krawężników. Rozjechany przez ciężki sprzęt budowlany trakt naprawiono byle jak, ograniczając się do wypełnienia powstałych dziur grubym tłuczniem. I dla lokatorów, i dla ich samochodów pokonanie go stanowi karkołomną przeprawę.

Mieszkańcy również w tej sprawie interweniowali kilkakrotnie. Przez półtora roku nie udało się im jednak nic wskórać. Podobnie zresztą jak i przedstawicielom SSM.

– Próbowaliśmy wyegzekwować od inwestora – spółdzielni Nasz Dom oraz właściciela drogi – Urzędu Miasta naprawienie zniszczeń. Niestety, bezskutecznie. Pierwszy odpowiadał, że nie ma tego w planie, drugi, że nie ma pieniędzy – wyjaśnia prezes Moryl.

Starania o przywrócenie ulicy poprzedniego stanu podejmował też Urząd Miasta, kierując do Naszego Domu ponagląjące pisma, które jednak pozostawały bez odpowiedzi. Spółdzielnia przeżywała w tym czasie swoisty kataklizm w „wyższych sferach” (zmiana zarządu i rady nadzorczej), więc nikt nie miał czasu zajmować się tak przyziemnymi sprawami jak naprawa zniszczonej drogi.

– Cała Berka Joselewicza jest w nie najlepszym stanie i wymaga remontu. Ma załamaną „deszczówkę” w dolnym odcinku, zniszczoną nawierzchnię i krawężniki. Nie wszystko jest jednak winą wykonawców bloku przy Cerkiewnej, choć nie ulega wątpliwości, że w znacznym stopniu przyczynili się oni do stanu w jakim obecnie jest ta ulica. Zaproponowałem prezesowi Naszego Domu, panu Buremu, żeby wspólnie przeprowadzić remont tej ulicy. Miał rozpoznać swój udział, my – znaleźć wykonawcę, by zawrzeć odpowiednie porozumienie i przystąpić do prac remontowych. Skończyło się jednak na ustnych deklaracjach pana prezesa, z których nic nie wynikało – wyjaśnia wiceburmistrz Stanisław Czerniak.

Drgnęło coś dopiero wtedy, kiedy – wywołany przez radnego Piotra Pęca – temat pojawił się na jednej z ostatnich sesji rady miasta, a odpowiadający na pytanie co dalej z Berka Joselewicza? wiceburmistrz stwierdził, że

sprawa prawdopodobnie trafi do sądu (TS nr 27 z 2 lipca br.). Zmobilizowało to w końcu nowego prezesa Naszego Domu do przelania wcześniejszych deklaracji na papier i pisemnego zobowiązania się do pokrycia części kosztów remontu.

– Zaproponowana kwota jest nieadekwatna do rzeczywistych kosztów, jakie powinna ponieść spółdzielnia Nasz Dom, ale – rozumiejąc, że znajduje się ona w trudnej sytuacji finansowej – uważam, że sprawę trzeba załatwić, a nie przeciągać ją kolejnymi pismami. Trzeba wymienić część krawężników i chodnika, poprawić „deszczówkę”, zniszczone fragmenty nawierzchni wzmocnić betonem i całość – około 150 metrów – zalać asfaltem. W tegorocznym budżecie nie ma zaplanowanego remontu Berka Joselewicza – zadanie to będzie realizowane jako remont bieżący a nie kapitalny. Ponieważ zima znacznie uszczupliła środki w tej pozycji, potrzebne będzie ich zwiększenie, o co wystąpię do rady miasta na najbliższej sesji. Mam nadzieję, że do jesieni uda się nam zakończyć wszystkie prace. Przy okazji apeluję do mieszkańców i SSM, aby poszukali innych miejsc parkingowych – są na to szanse, trzeba tylko dobrej woli. Po remoncie ruch na tej ulicy będzie ograniczony, wprowadzony też zostanie zakaz parkowania. W innym przypadku efekty przeprowadzonych robót zostałyby bardzo szybko zniweczone – stwierdził Stanisław Czerniak.

Jest więc szansa, że w ciągu 2-3 najbliższych miesięcy przynajmniej jeden problem „spadnie” mieszkańcom Berka Joselewicza z głowy. Na rozwiązanie drugiego będą jednak musieli poczekać przynajmniej do wiosny. Na razie musi im wystarczyć nadzieja, że i w niebiańskiej centrali ich wysłuchają i popołgają trochę z tą wodą...

Joanna Kozimor

Czy dwóm śmiałkom uda się pokonać San i Wisłę?

„Zbuduję sobie tratwę...”

Długość trasy obliczyli kładąc na mapie kawałek nitki – wyszło im, że muszą przepłynąć około 600 km: w dół Sanu – do ujścia Wisły i dalej – do Warszawy. Mają dokonać tego przy pomocy tratwy zbudowanej z drewnianych belek i beczek po paliwie.

Ojciec Konrada popiera przedsięwzięcie całym sercem – może dlatego, że kiedyś sam próbował przepłynąć kajakiem z Żaluża do Warszawy? Mama uważa, że to szaleństwo i nie chce nawet rozmawiać na temat spływu. Rodzice Krzysztofa podchodzą do całej sprawy ze spokojem – zdążyli przyzwyczaić się już do niekonwencjonalnych pomysłów swojego syna.

Obserwując ostatnio poziom wody w Sanie, kontynuatorzy flisackiej tradycji doszli do wniosku, że aby przedsięwzięcie wypaliło trzeba... podnieść poziom wody w rzece. Wystąpił już w tej sprawie pismo do prezesa zarządu Zespołu Elektrowni Wodnych S.A. w Solinie. Za swojego głównego sponsora uważają dziadka – Mieczysława Dziegałto, który dał drewno na budowę platformy.



Konrad Dziegałto jest studentem IV roku prawa Uniwersytetu Warszawskiego, Krzysztof Penciak – III roku fizyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Obaj mieszkają i pracują w Warszawie. Grają razem w sekcji koszykówki AZS UW; znają się od lat. W Żalużu bywają często – dziadkowie Konrada mają tam dom z ogrodem schodzącym do samej rzeki.

Pomysł przepłynięcia tratwą spod domu dziadków do Warszawy zrodził się gdzieś w ubiegłym roku. W genach drzymał na pewno od dawna, jako że trzydzieści lat temu ojciec Konrada próbował podobnego wyczynu, tyle że kajakiem. – Niestety, dopłynęli z kolegą tylko do Zawichostu. Podróż przerwała fatalna pogoda – cały czas lało, obaj byli chorzy, a kajaki – porozbijane.

O pomysł opowiedzieli kolegom w Warszawie: – Spotkaliśmy się z niedowierzaniem i z żartami, tak że koniec końców doszło do zakładu – mówi Krzysztof. W lutym zaczęli korować drewno przeznaczone na budowę tratwy. W marcu wystąpili o zezwolenie na „jednorazowy przejazd statku-tratwy” w Inspektoracie Żegluga Śródlądowej Ministerstwa Transportu i Gospodarki Wodnej. Nie było z tym specjalnych problemów – urzędnik napisał, że załoga musi umieć pływać, a tratwa – być wyposażona w koło ratunkowe, lampę natową, latarkę, liny cumownicze, kotwicę i gong.

Przedsięwzięciem dwóch warszawiaków zainteresowane jest Radio Zet – reporter tej rozgłośni będzie im towarzyszył w momencie rozpoczęcia i zakończenia wyprawy; pojawi się też w jej trakcie. Gorzej poszło ze sponsorami – odezwał się jedynie CPN z Katowic, który dostarczył beczki: – Zapewnią one naszej tratwie pływalność – mówi Konrad. Jesteśmy więc ogromnie wdzięczni tej firmie.

Tratwa będzie liczyła około 20 metrów kwadratowych powierzchni (4x5 m). Według oceny konstruktorów – czyli Konrada i Krzysztofa – powinna być bardzo wytrzymała. Krzysztof – student fizyki – robił podobno jakieś obliczenia wytrzymałościowe, ale mówi o tym z tak tajemniczym uśmiechem, że nie wiadomo, czy do końca mu wierzyć...? Nie może być też zbyt ciężka, gdyż w wielu miejscach poziom wody w Sanie jest bardzo niski. Z tego też względu niektóre odcinki mogą okazać się trudne do pokonania. Projekt, w każdym bądź razie, w miarę postępu prac, jest nieustannie udoskonalany. Pewien zgrzyt stanowią progi skalne koło Zasławia, Przemysła czy Wityłowa. W ich pokonaniu powinny pomóc specjalne szyny i prowadnice – Nie mamy jednak stuprocentowej pewności, że to wszystko zadziała.

Przewidują, że pokonanie sześćsetki-lometrowej trasy zajmie im około trzech tygodni – Flisacy z Ulanowa do Gdańska płynęli podobno dwa tygodnie, mamy więc jakąś skalę porównawczą. Aby podróż stała się znośniejsza, na pokładzie rozbiją namiot, zamocują grilla i dwa fotele samochodowe. Z Żaluża wyruszają 2 sierpnia rano.

Jolanta Ziobro

Olimpijczycy z I LO

Wyniki olimpiad przedmiotowych w zakończonym roku szkolnym w dobrym świetle postawiło wychowanków I Liceum Ogólnokształcące. Prezentujemy krótkie rozmowy z olimpijczykami.

Łukasz Przybyło, uczeń klasy III „h”, finalista Olimpiady Praw Człowieka.

R: Jaki zakres obejmowała olimpiada, w której wzięłeś udział?

Ł: Dość rozległy. Począwszy od historii najnowszej, poprzez konstytucjonalizm, skończywszy na prawach człowieka.

R: Co Cię skłoniło do udziału?

Ł: Pasjonuję się historią najnowszą. Od dawna się tym interesuję i kiedy dowiedziałem się, że jest taka olimpiada postanowiłem spróbować. Oczywiście nie wypadłbym tak dobrze, gdyby nie pani Ołowska, która dostarczyła mi odpowiednią literaturę i pomogła wyjaśnić niektóre wątpliwości.

R: Czy opanowanie takiej ilości materiału było bardzo trudne?

Ł: Nie sprawiło mi to zbyt dużych trudności, ponieważ tak jak wcześniej wspominałem, leży to w sferze moich zainteresowań.

R: Jak zostałeś nagrodzony?

Ł: Otrzymałem nagrody w postaci książek.

R: Co zamierzasz robić po skończeniu liceum?

Ł: Jeszcze nie wiem, ale sądzę, że wybiorę się na prawo lub politologię.

Rozmawiali Aneta Gocko, Ewa Drozd

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony

na opracowanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami wpływu ustaleń planu na środowisko przyrodnicze – dla następujących obszarów:

1. Terenu położonego w dzielnicy Błonie i Posada, z przeznaczeniem pod węzeł komunikacyjny na drodze krajowej Nr 891 oraz pod budownictwo mieszkaniowe i usługowe.
2. Terenu między ul. Prugara-Ketlinga, Reymonta, z przeznaczeniem pod węzeł komunikacyjny, adaptację terenu o przeznaczeniu specjalnym oraz pod budownictwo mieszkaniowe i usługowe.
3. Terenu między ul. Lwowską, Zieloną i Prugara-Ketlinga położonego w dzielnicy Błonie, z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług.
4. Terenu położonego w dzielnicy Olchowce (dawna Jednostka Wojskowa), z przeznaczeniem pod budownictwo mieszkaniowe i usługowe, adaptację terenu o przeznaczeniu specjalnym oraz na cele sportowo-rekreacyjne, ogólnodostępne.

Zaprasza się osoby i jednostki z wymaganymi uprawnieniami do składania pisemnych ofert na wykonanie poszczególnych opracowań.

Materiały wyjściowe na opracowania oferty można uzyskać w Urzędzie Miasta Sanoka – Wydział Urbanistyki i Architektury pokój nr 45, tel. (0-13) 465-28-38.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 pokój nr 45 w terminie do 16 sierpnia 1999 r. do godz. 9⁰⁰.

Otwarcie ofert nastąpi 16 sierpnia 1999 o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta w Sanoku.

Rada Powiatu

Witold Fal

Jest rodowitym zagórzaninem, ma 42 lata. Żonaty, ojciec dwojga dzieci. Żona Zofia uczy w Szkole Podstawowej Nr 2 w Zagórz. Córka jest uczennicą III klasy Technikum Chemicznego w ZSM, a syn uczniem III klasy technikum w ZST w Sanoku. Ma wykształcenie wyższe techniczne – jest absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie, gdzie studiował na Wydziale Eksploatacji Urządzeń Energetycznych. Studia te były kontynuacją młodzieńczego zainteresowania po ukończeniu Technikum Energetycznym w Krakowie. Ukończył także nauczycielskie studium podyplomowe w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, by móc pracować z młodzieżą.

Po 10-letnim pobycie w Krakowie z dyplomem w kieszeni powrócił w rodzinne strony, by być bliżej malowniczych Bieszczad.

Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel przedmiotów elektrycznych w Zespole Szkół Zawodowych przy SFA. Po 3 latach pracy w szkole podjął pracę w Rejonie Energetycznym Sanok, obejmując po stażu stanowisko kierownicze w zakresie służb zabezpieczeń. Po 4 latach sytuacja mieszkaniowa zmusiła go do zmiany miejsca pracy, którą rozpoczął jako główny energetyk w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, gdzie pracuje do dziś. Przez cały czas pracy nie tracił kontaktu z młodzieżą – obecnie uczy w Zespole Szkół Budowlanych przedmiotów o profilu elektrycznym.

Do chwili obecnej jest członkiem Stowarzyszenia Elektryków Polskich, a ponadto członkiem NSZZ „Solidarność” i członkiem Zarządu Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” w Krośnie oraz członkiem Zarządu Osiedla Nowy Zagórz. Razem z żoną

zajmuje się organizowaniem pomocy oraz pozyskiwaniem sponsorów dla dzieci z Zagórz, które znalazły się w trudnej sytuacji rodzinnej.

Do wyborów startował z ramienia AWS, w obecnej kadencji jest wiceprzewodniczącym Klubu Radnych AWS przy Radzie Powiatu. Jako radny pracuje w Komisji Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Komisji Oświaty.



O kandydowaniu Witolda Fala w ostatnich wyborach zdecydowała chęć poprawy bezpieczeństwa na drodze Sanok–Lesko–Ustrzyki, przebiegającej przez Osiedle Nowy Zagórz: – Mieszkam w tym środowisku i niepokoi mnie ogromna ilość wypadków na tej drodze z udziałem pieszych mieszkańców Zagórz. W ciągu kilku ostatnich lat zginęło kilka osób na tym odcinku drogi. Dotożę wszelkich starań, aby wprowadzić sterowaną ręcznie sygnalizację świetlną na ulicy Wolności w Zagórz. Chcę, by mieszkańcy mogli spokojnie i bezpiecznie przekraczać drogę, a dzieci spokojnie iść do szkoły.

Poza tym kandydowałem jako energetyk myślący o produkowaniu energii na naszym terenie dla potrzeb własnych. Interesuje mnie zmniejszenie kosztów energii przez zastosowanie energii odnawialnej. Uważam, że miejsce ujęcia Oslawy do Sanu stwarza dobre warunki do wykorzystania energii wodnej. Jako energetyk pracuję nad sposobami poszanowania energii cieplnej i zmniejszenia kosztów jej uzyskania. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem powstawania lokalnych kotłowni w mieście ze względu na ich wysokie koszty eksploatacji i konieczność ochrony środowiska – można je zastąpić jedną elektrociepłownią.

Dążę do powstania w Gminie Zagórz oczyszczalni ścieków. Takie rozwiązanie zahamowałoby zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Mam własną koncepcję budowy przydomowych oczyszczalni ścieków, na wzór rozwiązań szwedzkich, dla małych i średnich osiedli. Ścieki spływające potokami do Oslawy i Sanu zanieczyszczają rzeki, które mogłyby być miejscem wakacyjnego wypoczynku młodzieży nad tzw. rzeką. Chciałbym, aby ta sytuacja uległa zmianie, by San i Oslawa stały się rzekami, w których znów będą żyły raki.

Rozwój turystyki, agroturystyki, ochrona środowiska, budowa oczyszczalni ścieków – nasza przyszłość – jeden ze sposobów rozwiązania problemów bezrobocia. Myślę, że budowa wysypiska na terenie Gminy Zagórz pozwoli zmniejszyć skalę bezrobocia wśród osób zagrożonych zwolnieniem z pracy w fabryce przyczep i naczip w Zaslawiu i na stacji PKP – Zagórz.

Hobby Witolda Fala to muzyka poważna i taniec – w czasach studenckich tańczył w zespole ludowym: Słowianki działającym przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Obecnie ku jego radości córka kontynuuje tradycje taneczne, tańcząc w zespole Flamenco. Ponadto w wolnych chwilach z pasją poświęca się sporządzaniu całociowego opracowania na temat produkowania energii elektrycznej, za pomocą turbiny napędzanej naturalnym spadkiem wody przepływającej z Sanu do Oslawy w miejscu ich połączenia.

Rada Miasta

Danuta Gryzowska

Wprawdzie nie rodowita sanoczaneczka, lecz większość jej dorosłego życia związana jest z Sanokiem. Urodziła się w Besku; dzieciństwo i część dorosłego życia spędziła w Ustrzykach Dolnych, jako że rodzina związana była z kopalnictwem. To zdecydowało, że również i ona podjęła pracę w tej branży. Ukończyła Akademię Ekonomiczną w Krakowie uzyskując tytuł magistra ekonomii.

Pracę zawodową rozpoczęła w Kopalnictwie Naftowym Ustrzyki. W związku z przeniesieniem siedziby do Sanoka, na krótko zmuszona była podjąć pracę w Przedsiębiorstwie Budowlanym Ustrzyki, aby z powrotem, w 1980 roku, wrócić do branży górnictwa naftowego i wraz z całą rodziną przenieść się na stałe do Sanoka. Jest kierownikiem Działu Wynagrodzeń w SZGNIG. Córka po ukończonym AGH w Krakowie, podjęła pracę w SZGNIG.

Radna zapytana o wiek bez zastanowienia odpowiada: – Mam dopiero tyle lat życia, że swoim zapałem, swoją energią, chęcią działania, aktywnością, mogłabym podzielić się z innymi. A zarazem tyle doświadczenia życiowego i zawodowego, że mogą być przydatna w działalności społecznej ręką rzecz mieszkańców grodu Grzegorza, także w przyszłości.

Jest wiernym członkiem NSZZ „Solidarność” od początku jego działalności. Aktywnie uczestniczy w życiu związku w swoim zakładzie pracy: – Solidarność to organizacja od której rozpoczęły się pozytywne zmiany społeczno-gospodarcze w kraju. Ruch ten przywrócił podmiotowość człowiekowi – każdy może decydować o sobie, swoim rozwoju. Dzięki instytucji demokratycznych wyborów każdy, wykazujący chęć działania, może rozwiązywać problemy innych, pomagać słabiej radzącym sobie w życiu. Solidarność jest otwarta na zmiany, a zarazem odpowiedzialna za ludzi. Jest wielu, którzy myślą podobnie jak ja, jednak są poza organizacją, a szkoda, bo przebudowa kraju być może nie napotykałaby tyle trudności, nie występowałoby tyle patologii.

Do Rady Miasta Sanoka startowała z AWS-u z okręgu Wójtostwo, uzyskując największą liczbę głosów. Jest przewodniczącą Komisji Finansowo-Gospodarczej, a także członkiem Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego.

Uważa, że człowiek jest najważniejszy i wszystko, co w swojej działalności samorządowej chce robić, powinno służyć ludziom. Zdaje sobie sprawę z ogromu zadań do wykonania, a zarazem ograniczonych możliwości finansowych budżetu miasta. Opowiada się za usystematyzowaniem pracy wszystkich organów samorządowych.

Problemy powinny być – według niej – rozstrzygane globalnie. Jest zwolennikiem wolnej konkurencji rynkowej, choć pod pełną kontrolą kosztów.

Razi ją marnotrawienie społecznych pieniędzy, dlatego nie rozumie oporu Zarządu Miasta wobec propozycji profesjonalnego zbadania działalności gospodarczo-finansowej SPGK i podjęcia próby zreformowania tego przedsiębiorstwa (o co wnioskowała jej komisja). Być może wyeliminowałoby to konieczność corocznego dofinansowywania tej firmy i drastycznych podwyżek cen usług komunalnych i bileto-ów komunikacji miejskiej. – Dzieje się wręcz odwrotnie, nie ma profesjonalnego „audytu”, zaś w zamian nominuje się do Rady Nadzorczej ludzi z kłucza politycznego, choć w otoczeniu są ludzie do tego profesjonalnie przygotowani, posiadający uprawnienia państwowe. Jest to kuriozum i nie rokuje to najlepiej dla pracowników firmy i społeczeństwa sanockiego.

Oburza ją koniunkturalizm zachowań niektórych radnych – inaczej na komisji, inaczej na sesji. Sama zaś uważa, że: – Człowiek powinien wyrażać na zewnątrz zawsze to, co ma w środku i nie dać się ubezwłasnowolnić politycznie.



Jeśli chodzi o dalsze swoje działania wymienia 8 najważniejszych punktów: 1. Zwiększenie środków na bezpieczeństwo – bieżącą poprawę stanu nawierzchni dróg, uzupełnienie oświetlenia, a przede wszystkim monitoring najważniejszych punktów miasta poprzez zainstalowanie dodatkowych kamer, 2. Większa kontrola czystości i dbałość o zieleń w mieście i obrzeżach, 3. Stworzenie godnych warunków odpoczynku i rekreacji na Górze Parkowej i Rynku, 4. Współpraca z Powiatowym Urzędem Pracy w celu zaktywizowania zawodowego bezrobotnych – organizacja przedsięwzięć na rzecz Miasta, w ramach środków Urzędu, przy wsparciu samorządu, 5. Utrzymanie pomocy Miasta na rzecz osób niepełnosprawnych, starszych, mniej zaradnych życiowo, 6. Jak najszybsza likwidacja dzikich wysypisk śmieci oraz punktów zrzucających, poprzez włączenie ich do sieci komunalnej, 7. Systematyczne wyposażanie szkół w komputery i stworzenie wspólnej sieci elektronicznej, 8. W perspektywie: budowa obwodnicy południowej, radna podkreśla konieczność ogromnej determinacji w pozyskaniu środków zewnętrznych.

Interesuje się przyrodą, lubi spacerować. W wolnych chwilach, których ma niestety mało, chętnie ogląda dobre filmy, kabaret oraz czyta interesujące książki, niekoniecznie klasykę.

Sypią się granty

Z Ewą Karbarz-Farbisz rozmawia Maria Boczar

– Kiedy rozmawialiśmy w kwietniu były pomysły, nie było pieniędzy. Wybierała się Pani wtedy „po prośbie” do ambasady...

– Tak i moja peregrynacja zaczyna przynosić efekty. Przy okazji chcę uściślić, że nie jest to tylko takie sobie chodzenie po prośbie i zbieranie „co łaska”. Każda wcześniej uzgodniona wizyta, jest w zasadzie prezentacją przygotowanego gruntownie, przemyślanego programu, którego wersję pisemną zostawiam do oceny fachowcom sponsora.

– Przyznany Fundacji grant od Amerykanów potwierdza, że spodobały się im Pani pomysły „propagandowe” – audycje radiowe i wydawnictwo...

– Od tego zazwyczaj się zaczyna. W takich działaniach jakie prowadzi Fundacja najbardziej potrzebna jest informacja – gdzie i u kogo szukać pomocy. Sprawdzone w tej roli jest radio, ważne jest słowo pisane czy dokładnie mówiąc drukowane. Dlatego zaplanowałam „niby”-miesięcznik, dodatek psychologiczny, może wspólnie z Wami, z „Tygodnikiem Sanockim”...

– Miło nam, że możemy się do czegoś pożytecznego przyczynić i wstępnie ofertę przyjmujemy, a wracając do pieniędzy chwaliła się Pani obietnicami Brytyjczyków, Holendrów...

– Nie były gołosłowne. W ambasadzie Wielkiej Brytanii zaakceptowane zostały nasze programy dotyczące promocji kobiet i na ten rok przyznano nam 5 tysięcy funtów (wg kursu ponad 300 mln. złotych), a ambasada holenderska po rozmowach z nami gotowa jest przekazać pieniądze na remont przyszłego ośrodka Fundacji. Dostaliśmy też pieniądze z Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli na szkolenia kierowniczej kadry pedagogicznej.

– Słowem macie pieniądze na remont i na wyposażenie bazy, a przecież nie macie siedziby z prawdziwego zdarzenia, jakoś to tak od „pieca”...

– Niestety, dokładnie tak to jest... Gdy rozmawialiśmy po raz pierwszy byliśmy „bezdomni”, ale były pewne nadzieje. Starosta Olejko był gotów coś dla nas znaleźć – w budynkach po jednostce na Olchowcach – ale uniemożliwiła to decyzja Wojewody Podkarpackiego, który wstrzymał komunalizację tego obiektu. Tu przy okazji muszę się przyznać, że mamy pecha jeśli chodzi o „Województwo”. Złożyłam do wojewody 4 programy – dotyczące pomocy dzieciom, szkoleń, wyjazdów terapeutycznych dla rodzin z problemem alkoholowym, ale żaden nie uzyskał akceptacji. Z wyjaśnień służb wojewody wynika, że „przeegrali” ze świetlicami socjoterapeutycznymi.

– Zostaje więc Wam pukać do miasta...

– Zwróciłam się do miasta, burmistrz Czernek skierował nas do kierownika Węgrzyniaka, ale on nie potrafił nam wskazać żadnego odpowiedniego lokum poza jednym, który niestety został już zgłoszony do przetargu...

– Co się kryje pod słowami „odpowiednie lokum” dla Fundacji? Jakie ono ma być? Co tam się ma mieścić?

– Ośrodek szkoleniowy pomyślany jako Akademia Budowania Demokracji, ośrodek pomocowy dla rodzin dysfunkcyjnych czyli Bieszczadzka Chatka Kubusia Puchatka, w przyszłości – miejmy nadzieję bliższą – planujemy otwarcie Punktu Interwencji Kryzysowej dla matek i dzieci żyjących w warunkach przemocy, no i biuro Fundacji. Jak z tego wyliczenia widać ośrodek powinien być duży. Biorąc pod uwagę wymagania sponsoringu musimy go traktować docelowo, bo nie można kilkakrotnie starać się o pieniądze na ten sam cel, choćby to był remont...

– Z lokalami w Sanoku jest gorzej niż krucho, być może lokum wskazane przez p. Węgrzyniaka to wszystko czym dysponuje? Konflikt interesów widoczny, bo Wy do przetargu stanąć nie możecie...

– Oczywiście, poddajemy się od razu. Działamy jako organizacja non profit – mamy co prawda pieniądze w dyspozycji, ale na konkretne cele. Z każdego grosza musimy się rozliczyć przed tym, kto nas sponsoruje. A zarówno biorący udział w szkoleniach jak i korzystający z pomocy psychopedagogicznej nie płacą. Takie są podstawowe zasady działania tzw. Trzeciego Sektora, do którego należą organizacje samopomocowe i pozarządowe, więc i my.

Możliwości lokalowe Sanoka zdążyłam już poznać, choć jestem tu „nowa” jak mówią i uważam, że nasze trudności nie są przejawem złej woli czy złośliwości. Czasem tylko jest mi przykro, gdy znajduję zrozumienie u obcych – na przykład u zagranicznych sponsorów – czy w instytucjach centralnych, a brakuje go w środowisku najbliższym, wśród ludzi pomiędzy którymi się obracam...

– Przysłowie o proroku jest bardzo stare i sprawdzone, ale na szczęście są i inne. Dla Was lokal to być albo nie być. Co stanie się z pieniędzmi, gdy go nie znajdziecie?

– Musimy je zwrócić sponsorom. Ale to jeszcze nie wszystko. Konsekwencją będzie nie tylko wstyd, kompromitacja tutejszego środowiska, ale i zablokowanie przyszłego sponsoringu.

– Wypisz, wymaluj jak u Wyspiańskiego „Dużo by ta mogli mieć ino oni nie chom chcieć” – chciałoby się rzec...

Fundacja „Zanim nadejdzie jutro” zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich instytucji, stowarzyszeń, zakładów pracy, firm i osób prywatnych z terenu Sanoka i okolic o pomoc w znalezieniu odpowiedniego lokalu – kontakt z Fundacją lub redakcją TS.

PROMOCYJNE CENY TYNKÓW NA STYROPIANIE

– CERESIT
– BOLIX
– TERRANOVA
– GREINPLAST

cena od 19,55 zł/m²
upusty dla wykonawców



SANOK, LIPIŃSKIEGO 13, tel. 4634416
LESKO, PIŁSUDSKIEGO, tel. 4698600
USTRYKI DLN., 29 LISTOPADA 31, tel. 4612394

Witamy wśród nas

Ten sympatyczny kącik powstaje przy współpracy ordynatora Oddziału Noworodków Bogdana Niżnika oraz personelu.

Witamy w nim najmłodszych członków naszej społeczności lokalnej – miasta i okolic, którzy urodzili się w sanockim szpitalu. Jednak rubryka otwarta jest też dla najmłodszych obywateli urodzonych poza Sanokiem. Na zgłoszenia czekamy w redakcji.

Drodzy Rodzice – opublikowane zdjęcia są do odebrania w szpitalu.



Maria Kurek ze Średniego Wielkiego urodziła 27 maja. Amelia, bo takie imię Maria i Bogdan wybrali dla swojej córeczki, ważyła 3,50 kg i mierzyła 56 cm.



To słodko śpiące maleństwo ma na imię Anetka. Przyszła na świat 4 czerwca ważąc 2,98 kg i mierząc 52 cm. Szczęśliwymi rodzicami są Iwona i Michał Korcabowie z Sanoka.



Ewa Jakubowska z Pielni urodziła 9 czerwca. Moniczka, która w dniu narodzin ważyła 3,6 kg i mierzyła 56 cm, jest drugim dzieckiem Ewy i Zygmunta. Starsze dziecko to Mateusz (5 lat).



Agata i Piotr Armatowie zostali rodzicami po raz drugi 7 czerwca. Dla ważącego 3,5 kg i mierzącego 56 cm dzidziusia rodzice wybrali imię Jakub. W domu czekał starszy braciszek Wojtuś (4 lat).



Grażyna Wasylów z Rozpucia urodziła 10 czerwca. Po dwóch chłopcach – 9-letnim Krystianie i 6-letnim Danielu – przyszła pora na wyczekiwaną córeczkę. Maleństwo ważyło 3,48 kg a mierzyło 54 cm.



Sabina i Mariusz Wołoszynowie z Sanoka rodzicami zostali 9 czerwca. Adrian Seweryn w dzień narodzin ważył 3,86 kg a mierzył 58 cm. Rodzice są bardzo szczęśliwi.



Magdalena Wasilik z Sanoka swoje pierwsze dziecko urodziła 4 czerwca. Chłopczyk, który po tacie odziedziczył imię Grzegorz, ważył 3,59 kg a mierzył 56 cm.



Barbara Ziarko urodziła 2 czerwca. Synek Barbary i Ryszarda ważył 3,35 kg a mierzył 56 cm. Starsza siostra Zuzia (8 lat) wybrała dla braciszka imię Filip.



1 czerwca urodził się Jakub, drugie dziecko Anny i Roberta Tomzów z Sanoka. Chłopczyk mierząc 56 cm ważył 3,9 kg. W domu na braciszka czekała starsza siostra Aleksandra (3 lata).

Barbara Kania z Sanoka urodziła swoje pierwsze dziecko 4 czerwca. Karol – takie imię wybrali wspólnie z tatą Danielem – ważył 3,9 kg i mierzył 57 cm.



Ta śliczna dziewczynka to trzecie dziecko Genowefy i Andrzeja Rużyłów. Maleństwo w dniu narodzin, czyli 11 czerwca ważyło 3,98 kg i mierzyło 58 cm. W domu na obie panie oprócz zniecierpliwionego taty czekali: Hubert (4,5 roku) i Aneta (3 lata).



Pierwszy syn Agnieszki i Dariusza Dadasiów z Sanoczka przyszedł na świat 12 czerwca. W dniu, kiedy robiliśmy to zdjęcie rodzice nie zdecydowali, jak będzie miał na imię. Chłopczyk ważył 4,1 kg a mierzył 58 cm.

6 czerwca przyszedł na świat Kamilek – pierwsze dziecko Niny i Artura Ziółkowskich z Sanoka. Chłopczyk przy wzroście 55 cm ważył 3,35 kg.



To śpiące maleństwo to Sara, która na świat przyszła 9 czerwca. Jej rodzicami są Agnieszka i Robert Szewczykowie z Leska. Pierworodna przy wzroście 56 cm ważyła 3,68 kg.



Karol, który urodził się 5 czerwca jest synkiem Aliny i Grzegorza Czechów z Poraża. Rezolutny maluch przy wzroście 57 cm ważył 4,57 kg.



Joanna Konik z Sanoka została mamą 5 czerwca. Maleństwo w dniu narodzin ważyło 2,9 kg a mierzyło 51 cm. Tata Sebastian jest bardzo dumny z obu swoich kobiet.



Sylvia i Mariusz Florianowie z Długiego szczęśliwymi rodzicami zostali 2 czerwca. Pierworodna pociecha – córka Wiktoria – w dniu narodzin ważyła 3 kg i mierzyła 54 cm.



10 czerwca Iwona Sztorc z Poraża urodziła swoje pierwsze dziecko. Pierworodny, dla którego wspólnie z tatą Piotrem wybrali imię Dawid, ważył 3 kg a mierzył 56 cm.

Kolumnę opracowali: **Majka Tokarczyk i Piotr Kobiółka**

Letnio, radiowo i koncertowo



Koncerty „Lata z radiem” prowadzi piątka prezenterów, którzy się wymieniają. W Sanoku zaprezentowało się trzech na czele z Zygmuntem Hajzerem. Zabrakło niestety gwiazdy pierwszej wielkości – Tadeusza Szuka.



Zmęczeni nieco lejącym się z nieba żarem widzowie wypełniali skrzętnie każdy, najmniejszy nawet skrawek cienia na sanockich błoniach.



VOX jak zwykle pokazał się z jak najlepszej strony. Członkowie zespołu zaprezentowali nie tylko najwyższy stopień muzycznego profesjonalizmu, potrafili też nawiązać znakomity kontakt z publicznością...

*Cały helmski
Ty goolnka Sono cliepa
To cel o miast
Sera VOX
Tatna 9 VOX
Zem 2 stoker*

Organizatorzy zadbali nie tylko o atrakcyjny program, ale i całą otoczkę – sanockie błonia od rana rozkwitły feerią barw kolorowych straganów, kramów oraz stoisk firm promujących napoje chłodzące, lody i smakowite przegryzki. Można było poszaleć na ogromnych nadmuchiwanym zjeżdżalniach, pojeździć samochodzikami albo na kucyku. Co bardziej odważni mogli też spróbować swych umiejętności w ujeżdżaniu byka – symulatora (dorośli raczej trudno było namówić na tę atrakcję...). Zapytana o wrażenia z nadmuchiwanej zjeżdżalni 9-letnia Magda Kajzar, odpowiedziała, że było fajnie, ale trochę krótko (pięćminutowa „przyjemność” kosztowała 4 złote). Drugi z rozmówców – 12-letni Robert Rachwał, który odważył się zasiać na byku (2 minuty ujeżdżania za 3 złote), stwierdził po prostu, że: „byk był byczy, jazda – bycza i spadanie też bycze”.

Nieco przekorny w ocenie tego, co działo się na błoniach, okazał się **Jarosław Polit**, towarzyszący swym dwóm kilkuletnim córkom.

– Co podoba mi się tu najbardziej? Słońce! Dziewczynki poszły po jakieś gadżety, ale prawda jest taka, że tu nic nie dają, tylko zabierają. Co zabierają? Pieniądże z kieszeni! Ale ogólnie mi się podoba – stwierdził z żartobliwym uśmiechem.

Podobało się i innym. Lejący się z nieba żar i nieliczne skrawki cienia rzucanego przez stoiskowe parasole, nie zniechęcały przybyłych na imprezę widzów, którzy żywo reagowali na to, co działo się wokół, szczególnie w czasie koncertów. Wraz z wykonawcami śpiewali stare, dobrze znane przeboje, tańczyli, klaskali, skakali – po prostu świetnie się bawili. Bardzo podobał się VOX, który poza szlagierami: *Bananowym songiem*, *Magdaleną*, *Nie martw się*, *Rydz, mała*, *rydz czy Szczęśliwej drogi*, już czas, zaprezentował kilka mniej znanych, choć równie porwujących utworów.

Poproszony o krótką wypowiedź jeden z członków zespołu – **Jerzy Stota**, chwalił sobie kilkuletnią współpracę z zespołem „Lata z radiem” oraz sanocką publiczność.

– Od kilku lat bierzemy udział w trasach koncertowych „Lata z radiem” i jesteśmy bardzo zadowoleni – to imprezy robione przez profesjonalistów, przyciągające dużą publiczność. Sanocka jest bardzo przyjazna – za pośrednictwem „Tygodnika Sanockiego” dziękujemy za miłe przyjęcie – bardzo dobrze nam się u was śpiewało. Zaprezentowaliśmy program złożony w większości z dobrze znanych, sprawdzonych utworów, choć fakt, że od trzech lat śpiewamy w tercecie (zespół opuścił wówczas jego najstarszy członek – Andrzej Kozioł – przyp. aut.), zmusił nas do zmiany ich aranżacji. Zaśpiewaliśmy też kilka nowszych rzeczy, równie dobrych, choć nie tak popularnych. Upał nie przeszkadza nam na estradzie – pot jest dla nas normalną sprawą, czujemy się w nim jak ryby w wodzie. Lubimy jak grzeje słońce.

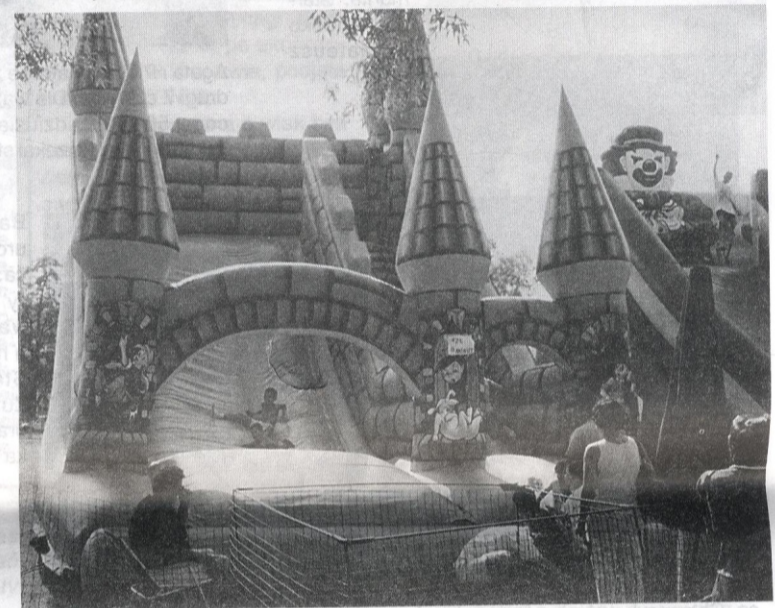
Apogeum imprezy nastąpiło o godz. 20.15, kiedy na scenie – z lekkim poślizgiem czasowym – pojawiły się *Czerwone Gitary*. Zespół wystąpił w nieco odmłodzonym składzie – bez Seweryna Krajewskiego, za to z młodym, utalentowanym gitarzystą dysponującym znakomitą wokalem. W eter popłynęły początkowo nowe, nieznanne jeszcze szerszej widowni piosenki, po czym wszyscy już wspólnie śpiewali: *Takie ładne oczy*, *Ciągle pada*, *Powiedz stary gdzie ty był*, *Dozwolone od lat 18*, *Baw się razem z nami* i wiele, wiele innych. Publiczność nie chciała puścić muzyków ze sceny, ale wreszcie – po dwukrotnym bisowaniu – pożegnała ich owacyjnymi oklaskami. Imprezę zakończyła dyskoteka, w której wzięli udział nie tylko przedstawiciele młodszego pokolenia, ale i „dinozaury”.

Po koncercie „Lata z radiem” pozostały nam już tylko wspomnienia. Impreza nie tylko urozmaiciła dość smętnie wyglądające lato w mieście. Stała się również znakomitą okazją do promocji Sanoka – we wtorek było o nas głośno w całej Polsce.

Miasto wyasygnowało na ten cel 20 tysięcy złotych (opłata za teren, prąd, ochronę, sanitariaty i sprzątanie). Czy dużo to czy mało, można dyskutować. Moim zdaniem – warto było. **Joanna Kozimor**



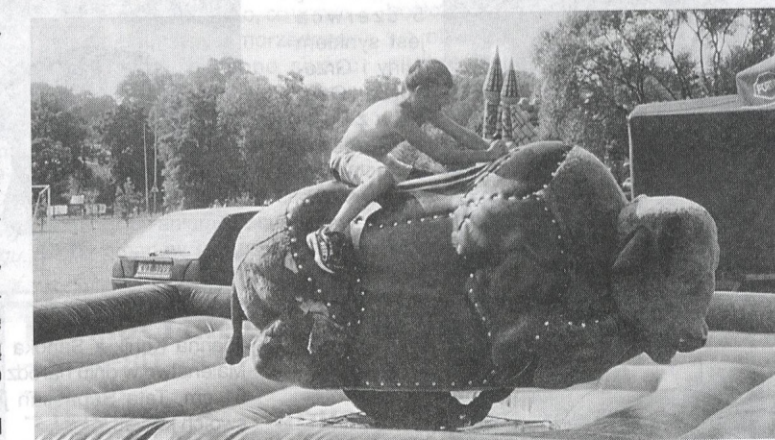
W przerwach między występami poszczególnych wykonawców, na estradzie odbywały się liczne konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. Publiczności więc nie trzeba było długo zapraszać do wspólnej zabawy...



Nadmuchiwany zamek i klaun stanowiły nie lada atrakcję dla najmłodszych widzów, którzy z wielkim zapamiętaniem i radością wchodzili po sznurowej drabince, by już po chwili szusować w dół...



Nie brakowało też chętnych do przejażdżki samochodzikami po specjalnie wyznaczonym autodromie



Tylko najbardziej odważni decydowali się dosiąść tego byka. Próby ujeżdżenia go kończyły się zazwyczaj zrzućciem jeźdźcy z grzbietu – na szczęście lądowanie było miękkie...

Drzwi garażowe
Bramy-przędła ogrodzeniowe
Usługi
• Spawalnicze
• Tokarskie
• Malowanie proszkowe
P.W. „Sezam”
ul. Okulickiego 8, tel. 463-20-09

**FORMY PLASTIKOWE
DO PRODUKCJI
KOSTKI BRUKOWEJ
I PŁYTEK ELEWACYJNYCH**
♦ PLASTYFIKATORY
♦ FARBY DO BETONU
SEZAM, tel. 463-20-09

♦ przetargi ♦ przetargi ♦ przetargi ♦ przetargi ♦

Zarząd Gminy Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej, 38-500 Sanok
ul. Kościuszki 23, III piętro, pokój nr 17, tel. (013) 464-18-79
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie remontu budynku Szkoły Podstawowej
w miejscowości Dobra.

Termin realizacji – od 5 do 25 sierpnia 1999 r.
Uprawniony do kontaktów z oferentami – inż. Jerzy Baran.
Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta na realizację remontu budynku Szkoły Podstawowej w miejscowości Dobra” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

Termin składania ofert upływa 30 lipca 1999 r. o godz. 12⁰⁰.
Otwarcie ofert nastąpi 30 lipca 1999 r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie zamawiającego, pokój nr 13 (sala narad) III piętro.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymagania określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych, oraz w specyfikacji istotnych warunków zamówienia dostępnej u zamawiającego (cena 10 zł) lub za zaliczeniem pocztowym.

FABRYKA MODY
nowo otwarty sklep oferuje
niedrogą, elegancką odzież młodzieżową
DLA KAŻDEJ DZIEWCZYNY I CHŁOPAKA
Sanok, ul. Kochanowskiego 25 (pawilon handlowy)
Czynne: poniedziałek-piątek 10⁰⁰-18⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰

Kółko Rolnicze w Sanoku ul. Kościuszki 37
ogłasza przetarg ofertowy
na zagospodarowanie obiektu o pow. 220 m² znajdującego się
na parceli przy ul. Płowieckiej 82. Można prowadzić działalność
produkcyjną, handlową lub mechanikę pojazdową
Oferty należy składać na adres Kółka do 30 sierpnia 1999 r.
Kontakt z gospodarzem obiektu – tel. (013) 463-67-44.

Zarząd Gminy Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej, 38-500 Sanok
ul. Kościuszki 23, III piętro, pokój nr 17, tel. (013) 464-18-79
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie remontu budynku Szkoły Podstawowej
w miejscowości Niebieszczany.

Termin realizacji – od 5 do 25 sierpnia 1999 r.
Uprawniony do kontaktów z oferentami – inż. Jerzy Baran.
Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta na realizację remontu budynku Szkoły Podstawowej w miejscowości Niebieszczany” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

Termin składania ofert upływa 30 lipca 1999 r. o godz. 12⁰⁰.
Otwarcie ofert nastąpi 30 lipca 1999 r. o godz. 14⁰⁰ w siedzibie zamawiającego, pokój nr 13 (sala narad) III piętro.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymagania określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych, oraz w specyfikacji istotnych warunków zamówienia dostępnej u zamawiającego (cena 10 zł) lub za zaliczeniem pocztowym.

SPRZEDAŻ SYSTEMU DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW
★ styropian ★ siatka
★ klej ★ tynk
NAJNIŻSZE CENY! TRANSPORT GRATIS!
P.H.U. MULTI s.c. • tel. 463-50-44
ul. II Armii Wojska Polskiego 40 (Dąbrówka) • 38-500 SANOK

Zarząd Gminy Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej, 38-500 Sanok
ul. Kościuszki 23, III piętro, pokój nr 17, tel. (013) 464-18-79
ogłasza II przetarg nieograniczony
na wykonanie projektu budowlanego rozbudowy WDK
w miejscowości Tyrawa Solna.

Termin realizacji – od 12 sierpnia do 15 grudnia 1999 r.
Uprawniony do kontaktów z oferentami – inż. Jerzy Baran.
Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta na realizację projektu budowlanego rozbudowy WDK w miejscowości Tyrawa Solna” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

Termin składania ofert upływa 6 sierpnia 1999 r. o godz. 12⁰⁰.
Otwarcie ofert nastąpi 6 sierpnia 1999 r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie zamawiającego, pokój nr 13 (sala narad) III piętro.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymagania określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych, oraz w specyfikacji istotnych warunków zamówienia dostępnej u zamawiającego (cena 20 zł).

Dyrekcja Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego
w Sanoku
zaprasza do składania ofert pisemnych
na wykonanie remontu kapitalnego świetlic
w internacie Ośrodka przy ul. Konarskiego 10.
Blisze informacje dotyczące remontu oraz przedmiotu robót
można uzyskać w sekretariacie Ośrodka.
Termin składania ofert do 29 lipca 1999 r.

KOMUNIKATY ... PRZETARGI ... REKLAMY ... PRZETARGI ... REKLAMY

Restauracja **ZASANIE**
w Sanoku
Poleca swe usługi:
– śniadania, obiady, kolacje
– bankiety, imprezy towarzyskie
– uroczystości okolicznościowe
– żywienie grup zorganizowanych na miejscu lub w terenie
– organizujemy przyjęcia weselne (w całości lub częściowo)
Serwujemy staropolską kuchnię.
W okresie letnim
ceny promocyjne
Zapraszamy
od godz. 8.00
tel. 463-07-91

Nowo otwarty sklep
Sanok, II Armii WP, tel. 464 06 91

ŚWIAT MEBLI

STANLEY Raty Dowóz gratis **S. MARLEY**

System Szaf Wnękowych
Meble Tapicerowane
(renomowanych firm krajowych)
Studio Mebli Kuchennych
Meble Rattanowe

**SZWAGIER
MEBLE**
PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313
oferujemy
pełny asortyment mebli
letnia promocja
RATY!
tel. 467-23-28

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”
– najlepsze samochody
– najlepszy autodrom
– zniżka dla uczniów
tel. 463-51-91

PIZZERIA – RESTAURACJA
BUSTAR
38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

**Rozpoznaj się
na zdjęciu**
Co pewien czas zamieszczamy
zdjęcia zrobione przypadkowym prze-
chodniom. Na szczęśliwca, który
wpadł w oko, a raczej w obiektyw na-
szemu reporterowi, w pizzerii „Bustar”
(która jest fundatorem naszej zabawy)
przy ul. Mickiewicza czeka pocze-
stunek o wartości do 20,00 zł. Jako do-
wód należy zabrać ze sobą „TS”. Po
odbiorze pizzy należy zgłosić się w cią-
gu 10 dni od daty ukazania się tego
numeru.

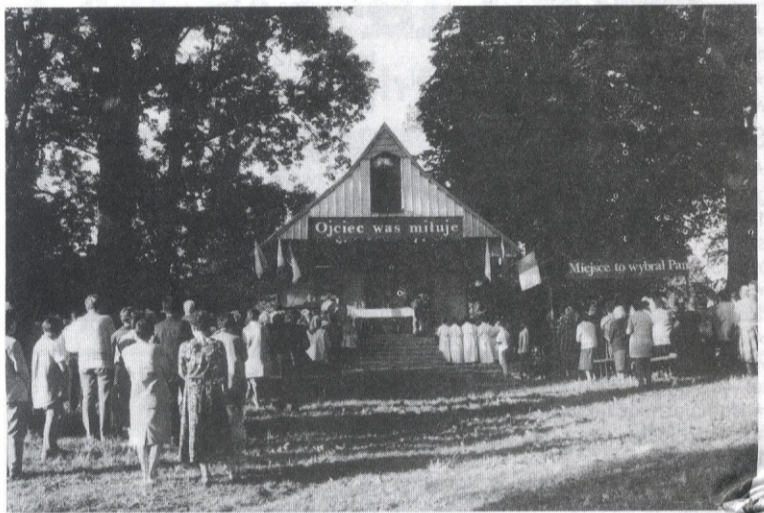


DACHÓWKI
BRAAS
i RuppCeramika
od 26 zł/m²
ceny netto
tel. 463-71-72

Znów o sobie przypomniał

Szesnastego dnia każdego miesiąca odbywa się w Strachocinie nowenna do św. Andrzeja Boboli, jednego z patronów Polski, połączona od maja do października z procesją z relikwiami

nadprzyrodzone zjawiska: przez cztery lata nawiedzała go tajemnicza postać. To właśnie wtedy w pełni odczuł swoje posłannictwo, podjął konkretne działania, a dopiero gdy rzecz dojrz



Prawdopodobne miejsce urodzenia Andrzeja Boboli (fot. S. Żyłka)

pod Bobolówkę. Jest to miejsce urodzenia „duszochwata” – „łowcy dusz”, czego dowodzą liczne prace naukowe. Wcześniej przypuszczano, że Bobola pochodził z Sandomierszczyzny.

Kult Andrzeja Boboli trwa w Strachocinie od ponad 10 lat. Wzgórze Bobolówka jest także celem pielgrzymek turystów przybywających z całej Polski, a nawet Japonii. Kult świętego wyraźnie rozkwitł wśród strachoczan w roku 1988, kiedy ks. prałat Józef Niżnik otrzymał z Warszawy jego relikwie. Bodźcem do podjęcia starań o część żebra Boboli były dla ks. Niżnika

la, powiadomił o fakcie władze kościelne. W taki sposób Andrzej Bobola ponownie o sobie przypomniał, bo jeszcze wcześniej – w początkach XVIII wieku – ukazał się **Marcinowi Godebskiemu**, rektorowi Kolegium w Pińsku. W tym roku nakręcono dwa filmy o Andrzeju Boboli. Jeden z nich, bardziej profesjonalny, jest dziełem ekipy programu *Nie do wiary* emitowanego przez stację telewizyjną TVN. My również byliśmy w Strachocinie, a zebrany materiał zaprezentujemy w następnym numerze „TS”.

(S)

Szanowni Państwo!

Z mieszanymi uczuciami zapoznałem się ze stanowiskiem Biura Projektów BIPROSFA, zamieszczonym w „TS” nr 27 z 2 lipca 1999 r. Dlaczego mieszanymi? Otóż wydawało mi się iż po jednej nieprzemyślanej wypowiedzi radnego Winnika na sesji Rady Miasta i moim sprostowaniu w Tygodniku Sanockim, temat będzie zamknięty. Niestety w myśl zasady „uderz w stół, a...”, widzę iż temat dopiero się rozwija, może to i dobrze. Ale do rzeczy.

Mam przed sobą tekst projektantów – Krystyny Jurasiańskiej i Alfonsa Pelca, i ustosunkuję się po kolei do poruszonych spraw:

1. Problemy z jakimi boryka się Inwestor i Wykonawca mają swoje główne źródło w projekcie autorstwa ww. biura projektów.

2. Nie przekazany, lecz dostarczony przez nich projekt posiada liczne błędy utrudniające realizację robót, wskazywane regularnie przez Kierownika Budowy w Dz. Budowy, wskazywane pismami Wykonawcy robót do Inwestora i w ślad za tym, pismami Inwestora do Biura Projektów.

3. Nie przypuszczałem, że moje wcześniej opublikowane sprostowanie nie odpowiadającej prawdzie wypowiedzi Radnego związanego z B.P. BIPROSFA, zostanie potraktowane jako zarzut – ale widocznie Biuro Projektów

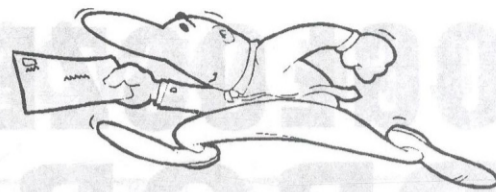
BIPROSFA poczuło się winne nieprawidłowości w swoim projekcie, i poszukuje pilnie współwinnego – ja bym tak nie postąpił. Przyznałbym się do winy i błąd starał się poprawić, bo któż z nas nie błądzi.

4. Co to znaczy „Realizacja segmentu A... mogła rodzić trudności...”? – po to zleca się przeprojektowanie obiektu, aby trudności nie było. Jeśli one występują tak licznie i to z przyczyny braku danych w projekcie, bądź niezgodności ze stanem istniejącym, bądź dane są sprzeczne – to oznacza, iż projekt jest niekompletny z punktu widzenia celu któremu ma służyć, bądź jest wadliwy.

5. Oświadczam wszem i wobec (po wielu latach praktyki bezpośrednio na budowie), iż trudności w realizacji robót (również adaptacyjnych) na budowie, wynikają głównie z przyczyn projektowych, inne są pochodną tej podstawowej. Jeśli projektant twierdzi inaczej, to oznacza iż brak mu doświadczenia np. w roli Majstra Budowy. Wówczas przypuszczam, że zmieniliby zdanie i projektując wczuli się w sytuację majstra, który w oparciu o tę dokumentację musi wybudować obiekt zgodnie z Prawem Budowlanym.

6. W przypadku S.P. 10, wg wiedzy na dzień dzisiejszy, element zgodności z technologią został przez Inwestora zachowany, mimo dodatkowych utrudnień spowodowanych brakiem

Śladem naszych publikacji



Czytając „Tygodnik Sanocki” z 2 lipca natknęłam się na wypowiedź radnego Rady Miasta Sanoka, który zapytany o program pracy w radzie odpowiedział – cytuję: – *Po pierwsze – walczyć z szeroko rozumianym rozdawnictwem i marnowaniem miejskich pieniędzy, czego najlepszym przykładem jest Dom Spokojnej Starości na Dąbrówce, gdzie na 16 pensjonariuszy przypada 14-osobowy personel...*

Sądę, że pan Biega miał na myśli Dom Opieki Społecznej im. Św. Brata Alberta w Sanoku, który od dwóch lat prowadzony jest przez Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta w Sanoku. Mocne słowa o marnotrawieniu miejskich pieniędzy zbulwersowały mnie bardzo, dlatego pragnę Panu odpowiedzieć na łamach tej samej gazety.

Otwarcie tego domu zostało zaakceptowane przez najwyższe czynniki władz lokalnych i wojewódzkich, które wiedziały co robią. Pana zdaniem prowadzenie takiej placówki to marnotrawienie miejskich pieniędzy, ja twierdzę inaczej. Moim zdaniem to obowiązek miasta wobec ludzi samotnych, starych, niedołężnych, wymagających opieki. To ludzie, którzy wcześniej żyli wśród nas, pracowali tak jak my obecnie, a teraz, u schyłku życia trafili do domu opieki. Nie należy ich umieszczać w szpitalu, ponieważ nie wymagają hospitalizacji, tylko całodobowej opieki – i taką otrzymują w wyżej wspomnianym domu. Żeby opieka była prawidłowa, należy

zapewnić odpowiednią ilość personelu. Uważam, że dwie wykwalifikowane pielęgniarki (podkreślam – wykwalifikowane, ponieważ w tekście Pana wypowiedzi znalazł się również zarzut dotyczący braku kwalifikacji naszego personelu) w ciągu 12-godzinnej dyżuru przy szesnastu niesprawnych osobach mają pełne ręce pracy. Nie po raz pierwszy wypowiada się Pan na temat wysokości zarobków w domu opieki. Nie wiem, ile powinny one Pana zdaniem wynosić, skoro w chwili obecnej jest to 1/3 średniej krajowej. Panie Biega, na prowadzeniu tego typu placówek nikomu nie udało się zarobić; nie osiągniemy tego również w Sanoku. Należy jednak dołożyć wszelkich starań, aby jak najszybciej rozbudować ten dom, bo wówczas, przy tej samej liczbie pracowników obejmemy opieką 40 osób, a zapotrzebowanie jest duże. Myślę, że jest to poważne wyzwanie dla Pana jako radnego, a nie powód do walki z czymś, czego nie ma. Kończąc, zapraszam Pana do Domu Opieki Społecznej im. Św. Brata Alberta w Sanoku. Sprawdzi Pan osobiście, jak tutaj żyją ludzie i jak wygląda praca w tego rodzaju placówce.

Z poważaniem
kierownik Domu Opieki Społecznej
Alina Pęcak

podziału kosztorysu ofertowego na technologiczne segmenty A, B i Łącznik, i nieprecyzyjność samego Pr. Bud. Również B.P. BIPROSFA pełniąc nadzór autorski nie zgłaszało żadnych zastrzeżeń w tym temacie. Można sądzić, że projektanci na siłę szukają czegoś o co mogliby się zaczepić i to na łamach T.S. Nawiasem mówiąc winni sprecyzować do końca zapisy w projekcie dotyczące łącznika między segmentami A i B – uzupełnić szczegóły konstrukcyjne, powiązać architekturę z konstrukcją (po bliższym przyjrzeniu wyglądają na sprzeczne), itp.

7. Dla wyjaśnienia: etapowanie robót na budowie, gdzie decydemtem finansowym jest Rada Miasta, która w budżecie rocznym przewiduje określone środki na inwestycję (z reguły bardzo niskie), sprowadza się do dostosowania zakresu rzeczowego do posiadanych środków. Zakres rzeczowy służby inwestora zmuszone są stworzyć (nie Inspektor Nadzoru, który na tym etapie jeszcze nie funkcjonuje) i teoretycznie może się zdarzyć, że z przyczyny ograniczonych środków zaistnieje sprzeczność z tzw. technologicznością na zasadzie wyboru mniejszego zła.

8. Ewidentnym kłamstwem jest twierdzenie o wyłączeniu z realizacji: łącznika i robót demontażowych. Roboty demontażowe zostały wykonane zgodnie z P.B. i uzupełnieniami projektantów – dowód – ogłoszony w T.S. przetarg na zbycie odzyskanych z demontażu płyt stropowych (projektanci w swoim przedmiarze przeznaczili je na zgruzowanie). Łącznik został wykonany do stanu „O” bez stropów – na ile starczyło środków.

9. Wszelkie zmiany i uzupełnienia wprowadzone przez projektantów, dotychczas wynikały z wad i braków w dokumentacji, a nie z przyczyn, których nie dało się przewidzieć na etapie projektowania. Jestem pewny, iż następne uzupełnienia będą miały podobne podłoże – mogą je już dziś wskazać.

10. Roszczenie o nadzór autorski było odpowiedzią BIPROSY na pismo Inwestora w sprawie błędów w dokumentacji. Inwestor widząc szansę na zlikwidowanie opóźnień z przyczyn

inwestora (a wady Pr. Bud. w kontaktach z Wykonawcą obciążają Inwestora), wyraził zgodę na nadzór. Jednak problemów związanych z dokumentacją było i jest bardzo dużo, co w znacznym stopniu wpływa na tempo robót.

11. Dołożyłem wszelkich starań, aby dokładnie zaznaczyć się z projektem i mają rację Pani Jurasiańska i Pan Pelc, iż posiadam słabą znajomość projektu, bo jak można powiedzieć, że się zna projekt, jeżeli posiada on tak wiele braków i nieścisłości, a Prawo Budowlane nie pozwala mi ich rozwiązać pod groźbą utraty uprawnień budowlanych.

12. W przypadku tego nadzoru autorskiego z powodu licznych braków projektowych, Inwestor uzgodnił z kierownikiem budowy i projektantem inż. Pelcem bezpośrednio ich kontaktów. Inspektorowi Nadzoru wystarcza wpis projektanta w Dz. Budowy podający rozwiązanie uzupełniające projekt.

13. Insynuacją jest stwierdzenie, iż założyłem, że projekt jest zły. To nie wynika z założeń. Ten projekt przy niezłej koncepcji architektonicznej, jest merytorycznie zły. Dla Inspektora Nadzoru olbrzymim problemem jest odbiór robót pod względem zgodności z projektem (wymóg Prawa Budowlanego) przy tak licznych ingerencjach Biura Projektów na etapie realizacji. Często projektanci uchylają się od dokumentowania swoich zaleceń przekazując je na tzw. „gębę”, co daje im możliwość wycofania się z tego co zalecili.

14. Stwierdzenie iż próbuję wyręczać się projektantem w mojej pracy na budowie, jest śmieszne – nie będę go komentował.

15. Jeśli mowa o odpowiedzialności to z Inspektora Nadzoru nikt jej nie zdejmie przez najbliższe dziesiątki lat, w przeciwieństwie do B.P. BIPROSFA, które już dziś uchyla się od odpowiedzialności za swój własny projekt. Biuro Projektów winno usunąć błędy i braki projektowe w ramach odpowiedzialności za projekt (w tym łącznik), a nie sugerować, że winien to uczynić Inspektor Nadzoru. Wiedza, iż gdybym to uczynił byłbym w konflikcie z Prawem Budowlanym. Proponuję projektantom z B.P. BIPROSFA pilne przestudio-

wanie aktu prawnego jakim jest Prawo Budowlane, w szczególności o obowiązkach i prawach uczestników procesu inwestycyjnego.

16. Zgadzałem się „bieżące ustalenia... nie wprowadzają istotnych zmian...” ale te zmiany i uzupełnienia są faktem i może je dokonać tylko projektant wpisem w Dz. Budowy lub bezpośrednio na na kartach Pr. Bud. bo tak mówi Prawo Budowlane. Jeśli w Pr. Bud. się o czymś zapomniało, popełniło błąd lub powstała niezgodność pomiędzy branżami – jest to do naprawienia i winien to wykonać projektant szybko i sprawnie, aby nie zakłócać cyklu budowy i winien to robić tym sprawniej im więcej takich problemów się pojawia, a nie odsuwać je od siebie, bądź zalecać je ustnie, czego w każdej chwili mogą się wyręczyć – wiedząc że odpowiedzialnymi za wykonawstwo są na pierwszej linii: Kierownik Budowy i Inspektor Nadzoru.

Propozycja przeniesienia dyskusji z łamów gazety na teren budowy nie wydaje mi się najszczęśliwsza. Na budowie nie należy wiele dyskutować lecz rzetelnie pracować w oparciu o rzetelnie wykonaną dokumentację, a dyskusję przenieść na grunt Inwestora bo w efekcie i tak Inwestor ponosi wszelkie konsekwencje.

Uwagi końcowe:

– Nie zawsze przyczyna ślamazarnego tempa inwestycji tkwi tylko po stronie Wykonawcy. Poważnym źródłem opóźnień może być również niechlujnie wykonany Projekt.

– Dziwię się iż Pan mgr inż. Alfons Pelc, którego zawsze cenilem (i cenić będę), podpisał się pod pismem B.P. BIPROSFA

– Informuję, iż nie będę więcej ustosunkowywał się do pism B.P. BIPROSFA. Jest to strona, z którą wszelka polemika nie daje pozytywnych efektów, a wręcz przeciwnie.

Z poważaniem
Leonard Słuszkiewicz
Inspektor Nadzoru S.P. 10

Pozostaną w pamięci

Wszystkim

którzy okazali nam pomoc i życzliwość, a także wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś.p. Piotra Gębusia

serdeczne podziękowania składa
Rodzina

Drodzy Państwo!

Na tej kolumnie możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przysyłać pod adresem ul. Lenartowicza 2, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

„ANUBIS”

USŁUGI POGRZEBOWE
głównie w zakresie toalety pośmiertnej i tanatocosmetyki wg standardów Francuskiego Instytutu Tanatopraksji

- ubieranie zmarłych
- zabezpieczanie przed wyciekami
- rekonstrukcja ubytków twarzy i innych części ciała (np. po wypadkach)
- makijaż z wykorzystaniem francuskich kosmetyków (produkowanych specjalnie dla zmarłych)
- współpracuje również z innymi firmami pogrzebowymi

tel. dom (013) 46 48 666
tel. kom. 0602 519 522

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 38 m² (I piętro), 2 pokoje + kuchnia, cena 1400 zł/m², tel. 464-88-27.
- ★ Mieszkanie 24,70 m² w domu dwurodzinnym wraz z garażem i działką (3 a) w Sanoku, tel. 463-40-26.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (I piętro) z loggią przy ul. Jana Pawła II, tel. (016) 678-67-40.
- ★ Mieszkanie 72,5 m² (parter) przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-42-68 (po 21.00).
- ★ Pilnie mieszkanie własnościowe 46 m² (parter), tel. 463-70-79.
- ★ Mieszkanie 48 m² (IV piętro), cena 1200 zł/m², tel. 463-79-61.
- ★ Mieszkanie własnościowe 46,81 m² w Zaslaviu (osiedle), tel. 464-13-96 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 40 m² (II piętro) – pokój, kuchnia, łazienka – w centrum, przy ul. Kościuszki, tel. 463-24-74.
- ★ Mieszkanie 46 m² (II piętro) z telefonem i garażem, przy ul. Langiewicza 1/39, tel. 468-42-37.
- ★ Mieszkanie 73 m² (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II 45, cena 950 zł/m², tel. 464-86-26 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie na os. Błonie, tel. (0601) 83-61-36.
- ★ Mieszkanie własnościowe 53 m² (parter), 1200 zł/m² – na ul. Langiewicza 7, tel. (0603) 63-56-30.
- ★ Mieszkanie 24 m² w centrum miasta (pokój + kuchnia + łazienka), cena 30 tys. zł – do negocjacji, tel. 463-53-88.
- ★ Mieszkanie 23,5 m² przy ul. Wolnej 48 – lub zamienię na większe, tel. 464-07-31 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, po remoncie, wyposażone – do zamieszkania od zaraz, tel. 463-06-27 lub 464-03-47.
- ★ Mieszkanie 34 m², 2 pokoje – ciche i słoneczne – przy ul. Cegielnianej, tel. 463-40-29.
- ★ Mieszkanie M-4 (parter), ciche, cena 1150 zł/m², tel. 463-37-67.
- ★ Kamienicę (z zapleczem użytkowym) w centrum Sanoka – 13 izb, na biura, gabinety lub mieszkania beczynszowe tel. 463-28-96.

- ★ Dom murowany z działką 38 a w Tarnawie Dolnej, tel. 463-04-80 (8.00-15.00).
- ★ Piętro w centrum Sanoka, może być na gabinet, biuro (4 pokoje, dwa wejścia), tel. 464-07-94
- ★ Rozpoczętą budowę w Sanoku, tel. 463-28-86.
- ★ Lokal małej gastronomii z pełnym wyposażeniem przy ul. Traugutta 9, tel. 464-05-06 (po 20.00) lub (090) 32-46-81.
- ★ Dwa kioski, jeden z lokalizacją oraz lady i regały, tel. 463-77-48.
- ★ Atrakcyjne działki budowlane 14, 13, 10 a, częściowo uzbrojone, tel. 463-36-40.
- ★ Działkę budowlaną 40 a, przy głównej trasie Sanok-Brzozów (okolice Czerzeża), wiad. Czerzeż 35 lub tel. 463-70-76.
- ★ Działkę budowlaną 27 a w Stróżach Małych, tel. 462-61-02.
- ★ Działkę budowlaną 36 a uzbrojoną w Czerzeżu, wiad. Czerzeż 23 (po 15.00).
- ★ Działki budowlane po 19 a w dzielnicy Sanok-Olchowce, tel. 463-60-27.
- ★ Działkę budowlaną 7,75 a (25x31 m) przy ul. Przemyskiej (ważna decyzja o warunkach zabudowy), tel. 463-05-74 (9.00-15.00) lub 463-38-75 (po 20.00).
- ★ Garaż murowany przy ul. Langiewicza, tel. 463-03-94.
- ★ Zakład z kontaktami handlowymi, tel. (0601) 89-87-73 (po 20.00) lub 464-86-11.

Kupię

- ★ Mieszkanie 50-60 m², najchętniej na os. Błonie lub w okolicach ul. Zamkowej, tel. 462-22-73 lub (0601) 89-44-53.
- ★ Mieszkanie ok. 50 m², 3 pokoje – w Sanoku, tel. 463-63-12 (po 20.00).

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 72,25 m² (parter), 5 pokoi, 2 przedpokoje, na ul. Sadowej 15a/51 – na dwa mieszkania mniejsze lub jedno do 50 m², tel. 464-93-54.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój, tel. 463-02-78.
- ★ Pokój, tel. 462-21-86.
- ★ Mały pokój na poddaszu z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.
- ★ Pokoje na biura, punkty usługowe w centrum miasta, wiad. hotel Turysta, tel. 463-09-22.

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM S.C.

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ścienne
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna (RuppCeramika, BTS Dachkeramik, WIEKOR, ströher KERAPFANNE, KREATON) – cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więźby dachowej

PROMOCJA!!! - PROMOCJA!!!

PANELE ŚCIENNE
13,40 zł/m²
PANELE PODŁOGOWE
12.000 obr. – 25,00 zł/m²
Powyżej 30 m² – RABATY!

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Młode małżeństwo poszukuje mieszkania 25-40 m² w Sanoku, tel. 463-31-71.
- ★ Mieszkania 1- lub 2-pokojowego w Sanoku; umebłowanego lub nie, tel. 463-12-78.
- ★ Lokalu handlowego w centrum Sanoka, tel. 432-64-51.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata 126p „650” (1991), przeb. 46 tys. km, biały, pierwszy właściciel, tel. 463-05-26 (14.00-16.00).
- ★ Poloneza caro (1992), czerwony, tel. 464-87-35.
- ★ Fiata 126p (1995), tel. 463-04-83.
- ★ Fiata 126p ELS (1996), przeb. 25 tys. km, pierwszy właściciel, tel. 463-20-79 lub (0604) 78-21-77.
- ★ Poloneza 1500 (1989), cena 3700 zł, tel. 462-72-60.
- ★ Renaulta megane 1.4 RN (1997), tel. 463-46-87.
- ★ Fiata 126p (1997), zielony, cena do uzgodnienia, tel. 463-60-30.
- ★ Audi 80 1.8 S (1991), tel. 463-03-59 lub (0602) 29-47-48.
- ★ Forda aerostara (1990) – cena 20 tys. zł; dodge'a colta (1993) – 20 tys. zł; forda fiestę (1994) – 15 tys. zł, tel. 463-31-03.
- ★ DAF 400 TD 2.5 (1991), tel. 463-79-45 (po 16.00).
- ★ Dodge'a caravan 3.0 ciężarowo-osobowy (1993) – faktura VAT, tel. 463-68-08 (do 16.00) lub (0601) 69-88-75 (po 19.00).

OKAZJA!!!

Tanio sprzedam:

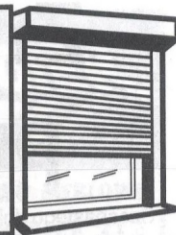
- ★ Peugeot J5 Furgon poj. 2000 cm³ niskopiętny (1986)
- ★ Renault Master T35D Furgon poj. 2500 cm³ wysokopiętny (1984) tel. 463-34-10 lub 463-75-84

- ★ 4 szt. opon „Kormoran” 165/70 R13, cena kompletu 250 zł, stan b. dobry, tel. 463-63-66.
- ★ Silnik diesel 2.3, b. dobry stan techniczny, do mercedesa 308 i inne części, tel. 463-40-07.
- ★ VW 1600 bus – benzyna (1980), stan dobry, tel. 463-18-41.
- ★ Żuka blaszaka (1984) po kapitalnym remoncie, tel. 463-72-12.
- ★ Fiata uno (1997), kolor czerwony, tel. 463-03-48.

ROLETY ZEWNĘTRZNE 220 zł/m² brutto z montażem



MARKIZY **DROMA**
tel. 463-72-12, 0603 388649



RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Przyjmę każdą ilość gruzu i ziemi, wiad. Trepcza, ul. Kwiatowa 5.

Sprzedam

- ★ Szlifierkę trójwalcową – 8 tys. zł; strugarkę dwustronną „SVITAWA 80” – 19 tys. zł; trak radziecki „60” – 24 tys. zł; stara 200 furgon (1989) – 20 tys. zł, tel. 430-63-97.
- ★ Numer telefoniczny (464-82-48), tel. 463-55-08 lub 464-82-48 (wieczorem).
- ★ Tanio, meble kuchenne „Krosno”, wersalkę oraz miodarkę trzyplastową, tel. 463-58-51 (po 16.00).
- ★ Komplet młodzieżowy (biały): meblotścianka i łóżko, cena 500 zł, tel. 464-12-75.
- ★ Półkotapczan i meble w dobrym stanie, tel. 464-04-43.
- ★ Metalowe słupki ogrodzeniowe, tel. 463-59-76.
- ★ Używany wózek dziecięcy dwufunkcyjny (głęboki + spacerowy), w dobrym stanie, tel. 463-35-75.
- ★ Zamrażarkę 180 l, nieużywaną, tel. 463-44-84.
- ★ Suknię ślubną rozm. 38, tel. 463-03-59 lub (0602) 29-47-48.
- ★ Tanio – drukarkę CANON BJC 250 na gwarancji, tel. 463-10-67 (prosić Przemka).
- ★ TREKa 850, dużo nowych części, cena 770 zł, tel. 463-27-64.
- ★ Pianino „Białoruś” cena 1500 zł oraz wzmacniacz basowy PWY 100 TNT, tel. 463-18-41.

- ★ Deski jaworowe suche, sztachety jodłowe, odpady drewna iglastego, wiad. Stróże Wielkie, tel. (0603) 86-02-19 lub 463-50-13 (wieczorem).
- ★ Szczeniaki rasowe – owczarek podhalański (2 pieski), tel. 463-65-51.
- ★ Szczenięta „rottweiler”, rodowodowe, tel. 463-11-38.
- ★ Szczeniaki pudła miniaturowego, tel. 469-65-77.
- ★ W związku z likwidacją Zakładu RTV przy ul. Kwiatowej, prosi się o odbiór powierzonego do naprawy sprzętu. ***

- ★ Jeżeli czujesz się samotna i chciałabyś poznać bratnią duszę to zadzwoń do 38-latk, tel. 464-06-92 (pt. i sob. 17.00-19.00) „Daniel”.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).
- ★ Zepter Vita zatrudni 5 przedstawicieli sprzętu medycznego powyżej 28 roku życia – mile widziany telefon, samochód, tel. (0603) 58-23-07.
- ★ Ślusarza-sprawacza (rencistę), tel. 463-72-12.
- ★ Dystrybutor chemii budowlanej zatrudni przedstawiciela handlowego z własnym samochodem, tel. 467-23-56 (18.00-20.00).

ZAKŁAD CIARKO ZATRUDNI!

- kierownika produkcji
- wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe techniczne, praktyka na stanowisku kierowniczym.
- pracownika do działu zbytu
- wykształcenie średnie lub wyższe, łatwość nawiązywania kontaktów, znajomość języka angielskiego, dyspozycyjność.
- ślusarza-sprawacza, ślusarz – wymagana praktyka w zawodzie.

Podania kierować pod adresem:

WAZTIM CIARKO, ul. Okulickiego 10, Sanok

- ★ Wzmacniacz Technics 500 W, odtwarzacz CD 60 + 1 Technics, kolumny Technics, 3500 zł; komputer Pentium 100 MHz z wyposażeniem – 6 tys. zł, tel. 463-31-03.
- ★ Piłę spalinową Husqvarna 242, tel. 463-52-27.
- ★ Maszyny stolarskie, grubościówkę „60”, wyrównarkę „60” (fabryczne), tel. 463-38-17 (7.00-15.00).
- ★ Blachę trapezową powlekaną, czerwona TP-20 (szwedzka), 0,5x1040x6000 – 14 ark., tel. 463-15-59 (po 18.00).

- ★ Firma Ubezpieczeniowa poszukuje chętnych do pracy w charakterze agenta ubezpieczeniowego, szkolenie, licencja, bardzo dobre warunki współpracy, tel. 463-51-60 lub 464-92-64 (20.00-21.00).
- ★ Zatrudnię cukiernika, tel. 463-41-04 wew. 55.

Poszukuję pracy

- ★ Poprowadzę księgowość dla małych firm, rozliczenia z Urzędem Skarbowym i ZUS-em, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).
- ★ Poprowadzę małą księgowość, rozliczenia z Urzędem Skarbowym i ZUS-em, tel. 463-13-42 lub 463-22-78.
- ★ Studentka podejmie każdą pracę w okresie wakacji (obsługa kas fiskalnych), tel. 464-04-43.
- ★ Dyplomowana pielęgniarka podejmie się opieki nad osobą chorą, starszą, dzieckiem, tel. 464-87-56.
- ★ Młoda osoba posiadająca doświadczenie w zakresie opieki nad dziećmi, poszukuje pracy jako opiekunka (w okolicy ul. Traugutta), tel. 463-58-42.

Korepetycje

- ★ Lekcje j. angielskiego na wakacjach, tel. (0601) 25-75-42.

ZGUBY

- ★ Zginęła legitymacja studencka z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Nisku, nr leg. 2632, na nazwisko Indyk Magda, tel. 463-69-49.

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY PRZYJMUJEMY DO PONIEDZIAŁKU!!!

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

blachy trapezowe, blachodachówka, folie dachowe, systemy rynnowe

OKNOPLAST
SOKOŁKA OKNA I DRZWI KRAKÓW

Wakacyjna promocja - rabaty do 10%

EKO-BUD Centrum Pokryć Dachowych i Stolarki Budowlanej
FHU „EKO-BUD”, Sanok, ul. Bema 5, tel. 464-00-03

- ★ Mieszkanie 63 m² (I piętro), 3 pokoje w centrum Sanoka – lub zamienię na dom, tel. 463-50-89.
- ★ Dom drewniany wraz z działkami budowlanymi (ok. 7 a oraz ok. 30 a), na Olchowcach przy ul. Kmicica, tel. 463-11-45.
- ★ Dom murowany 150 m² na parceli 9 a, tel. 463-50-77.
- ★ Dom drewniany w Sanoku, wszystkie media, do zamieszkania od zaraz, tel. 463-57-39.
- ★ Dom parterowy do wykończenia z dużą działką w Nadolanach 52, tel. 463-33-11.

- ★ Mieszkanie 40 m², 2-pokojowe z telefonem, płatne za dłuższy okres z góry, tel. 464-19-00 (wieczorem).
- ★ Nowy budynek 56 m² na działce 14 a (Dąbrówka za mostem) – lub sprzedam, wiad. Czerzeż 42.
- ★ Lokal 120 m² na działalność gastronomiczną w centrum miasta (Hotel Turysta), adaptacja we własnym zakresie, tel. 463-09-22.
- ★ Lokal 72 m² na działalność gospodarczą przy ul. Lwowskiej, tel. 463-39-20.
- ★ Lokal 76 m² w centrum Zagórz, nadający się na bank, aptekę, sklep itp., tel. 462-22-17 (18.00-20.00).
- ★ DRINK-BAR w hotelu Turysta przy ul. Jagiellońskiej 13, tel. 463-09-22.
- ★ Magazyny ogrzewane 180 i 400 m² oraz pomieszczenia biurowe w Sanoku przy ul. Stapińskiego 2, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).
- ★ Przekazę w dzierżawę działkę 5 a w Sanoku, tel. 469-00-43.

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

ORAZ
pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:



- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - SPECJALNARWNO JUŻ W 45 MINUT
 - ZDJEĆCIA BARWNE ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

REKLAMY • REKLAMY

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

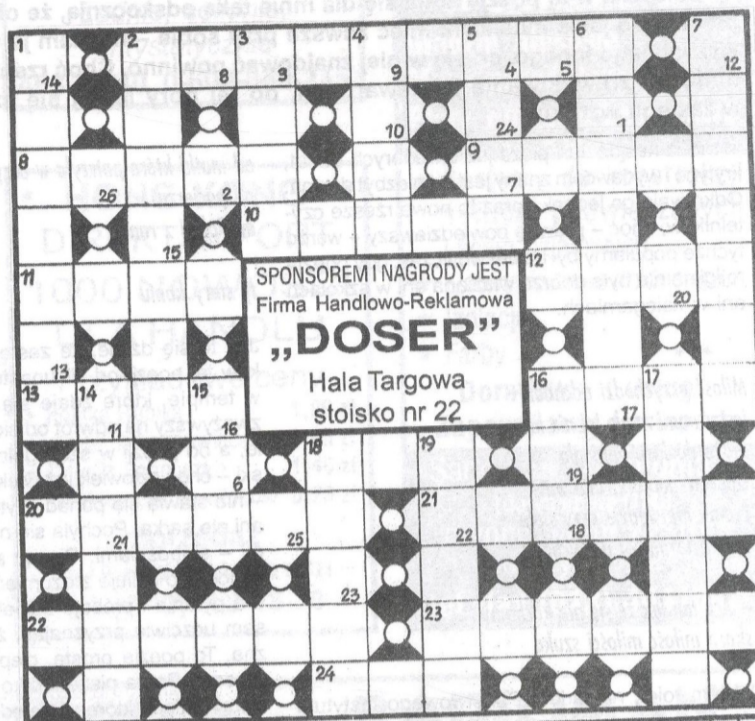
Pozłomo: 2. Drzewo owocowe; 8. Gmach biskupi; 9. Rzymska opiekunka lasów i zwierząt; 10. Porasta łąkę; 11. Sum lub makrela; 12. Skaleczenie; 13. Schronienie dla cudzoziemca; 16. Koniec wyścigu; 18. ... Tse-tung; 20. Spotkanie z ukochaną; 21. Ptak łowny z długim ogonem; 22. Amerykański drapieżnik z rodziny kotów; 23. Włoskie miasto nad rz. Adygą; 24. Dawna stolica Górnej Birmy.

Pionowo: 1. 1. Wstążka we włosach; 2. Syn Mieszka I; 3. Stala posada; 4. Karetka reanimacyjna; 5. Bezczytność; 6. Część domeny królewskiej; 7. Stan w USA; 14. Koneser; 15. Kontynent; 16. Para dla żony; 17. Garbnik w galasach; 18. Powieść E. Orzeszkowej; 19. Lęk, bojaźń.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 22 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – 25 zł (Firma Handlowo-Usługowa „DOSER”), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15 (10.00-18.00). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

KRZYŻÓWKA NR 30



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26

SOKÓŁKA
GRYBÓW
POL-SKONE
CLASSEN

OKNA
DRZWI
panele

ścienne i podłogowe
oferuje **MASbud P.H.U.**

tel. 464 02 80 • SANOK
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)
PROMOCYJNE CENY

Biuro Ogłoszeń

„Tygodnika Sanockiego”
tel. 464-02-21

Rozwiązanie krzyżówki nr 28:

**LENIWCA NĘDZA
DO PRACY NAPĘDZA**

Nagrody wylosowali:

- I – Artur Gładysz,
ul. Kochanowskiego 5/17
- II – Krystyna Sawczynszyn,
Mokre 31, 38-541 Szczawne
- III – Maria Maćkowska,
ul. Kochanowskiego 38/17

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar

**OBNIŻKA CEN
PŁYT!!!**

PANELE PODŁOGOWE
cena od 29 zł/m²

PŁYTA BUDOWLANA
OSB
BLATY KUCHENNE
AKCESORIA MEBLOWE
SKLEJKA

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91
czynne 8.00 - 16.00

Centrum szkolenia kierowców

„WAREX”

Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia

Czas trwania kursu – 1 miesiąc

Termin zapłaty – 3 miesiące

zniżki dla uczniów

Adres: Sanok, Grzegorza 2

tel. 463-78-98



FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

piątek 23 lipca

8.00 Muzyka, 8.23 Teleshopping – Dimark – 1-5, 8.30 Dom odc. 1. – film, 10.00 Muzyka, 10.10 Teleshopping – Super Shop 2,3, 10.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 13., 10.45 Muzyka, 11.00 Pod obcym niebem cz. 1., 12.00 Życie zwierząt odc. 14., 12.30 Od nitki do kłębka odc. 2., 13.00 Bonanza odc. 7. – film, 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Niewidzialny człowiek odc. 6., 15.03 Z najlepszymi życzeniami odc. 15. – program muz., 16.00 Świat dalekich podróży odc. 12., 16.30 Drogi wodne odc. 12., 17.00 Muzyka, 17.15 Muzyka Ameryki odc. 19., 17.45 Muzyka, 18.00 Podróż w świat sztuki odc. 13., 18.30 Janka odc. 5., 19.08 Łuszczaki zimą, 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Na przełaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 20.38 Punkty za pochodzenie – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Morskie opowieści odc. 18., 22.45 Muzyka

sobota 24 lipca

8.00 Muzyka, 8.30 Wielkie drzewa – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Muzyka Ameryki odc. 19., 10.52 Muzyka, 11.00 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie, 12.10 Konie polskie, 12.30 Operacja V-2, 13.00 Sąd kryminalny odc. 10., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Podróż w świat sztuki odc. 13., 15.00 Janka odc. 5., 15.38 Łuszczaki zimą, 16.00 Kokoro – serce Japonii odc. 8., 16.30 Podróżnicy odc. 3., 17.00 Muzyka, 17.15 Morskie opowieści odc. 18., 17.45 Muzyka, 18.00 Między nami smakoszami odc. 17., 18.32 Muzyka Ameryki odc. 11., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Spadkobiercy – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Opowieści łowieckie odc. 9., 22.45 Muzyka

niedziela 25 lipca

8.00 Muzyka, 8.30 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie, 9.15 Transmisja mszy z kościoła OO. Franciszkanów, 10.15 Błękitny ludzik odc. 4. – bajka, 10.28 Bajki Bolka i Lolka odc. 4., 10.45 Muzyka, 11.00 Na przełaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 11.08 Punkty za pochodzenie – film, 12.30 Stadion czyli żywot Józefa, 13.00 Z najlepszymi życzeniami – odc. 16. – program muz., 14.00 Między nami smakoszami odc. 17., 14.32 Kokoro – serce Japonii odc. 8., 15.00 Muzyka Ameryki odc. 11., 16.00 Karaimi – ginący naród, 16.43 Tainsza – Biała Płama, 17.00 Muzyka, 17.15 Opowieści łowieckie odc. 9., 17.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 20., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Bonanza odc. 8., 19.30 Bajki dla dzieci, 19.50 Program lokalny, 20.30 Film, 22.15 Przyjęta odc. 5., 22.45 Muzyka

poniedziałek 26 lipca

8.00 Muzyka, 8.15 Zagadka Kaspara Kaspara, 10.00 Muzyka, 10.15 Opowieści łowieckie odc. 9., 10.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 20., 10.45 Muzyka, 11.00 Świat dalekich podróży odc. 12., 11.30 Drogi wodne odc. 12., 12.00 Karaimi – ginący naród, 12.43 Tainsza – Biała Płama, 13.00 Muzyka Ameryki odc. 11., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Na peryferiach życia odc. 3., 14.45 Na peryferiach życia odc. 4., 15.00 Bonanza odc. 8., 16.00 Życie zwierząt odc. 15., 16.21 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 18., 16.30 Magazyn wędkarski odc. 3., 17.00

Muzyka, 17.15 Przyjęta odc. 5., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt. z 25.07.), 18.30 Janka odc. 6., 19.07 Płyną Tratwy, 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Goście odc. 6., 21.25 Daj mi to, 22.00 Muzyka, 22.15 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 13., 22.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 66., 22.45 Muzyka

wtorek 27 lipca

8.00 Muzyka, 8.30 Goście odc. 6., 9.25 Daj mi to, 10.00 Muzyka, 10.15 Przyjęta odc. 5., 10.45 Muzyka, 11.00 Karaimi – ginący naród, 11.43 Tainsza – Biała Płama, 12.00 Życie zwierząt odc. 15., 12.21 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 18., 12.30 Magazyn wędkarski odc. 3., 13.00 Bonanza odc. 8., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Jak chronić prawa człowieka? odc. 5., 15.00 Janka odc. 6., 15.37 Płyną tratwy, 16.00 Świat dalekich podróży odc. 13., 16.30 Drogi wodne odc. 13., 17.00 Muzyka, 17.15 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 13., 17.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 66., 17.45 Muzyka, 18.00 Medycyna tradycyjna w Ameryce Łacińskiej odc. 7., 18.30 Sąd kryminalny odc. 11., 19.21 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 19., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Dom odc. 2., 22.00 Muzyka, 22.15 Opowieści łowieckie odc. 10., 22.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 25., 22.45 Muzyka

środa 28 lipca

8.00 Muzyka, 8.30 Dom odc. 2., 10.00 Muzyka, 10.15 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 13., 10.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 66., 10.45 Muzyka, 11.03 Z najlepszymi życzeniami odc. 16. – program muz., 11.55 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 27., 12.00 Świat dalekich podróży odc. 13., 12.30 Drogi wodne odc. 13., 13.00 Janka odc. 6., 13.37 Płyną tratwy, 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Medycyna tradycyjna w Ameryce Łacińskiej odc. 7., 15.00 Sąd kryminalny odc. 11., 15.51 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 19., 16.00 Pod obcym niebem cz. 2., 17.00 Muzyka, 17.15 Opowieści łowieckie odc. 10., 17.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 25., 17.45 Muzyka, 18.00 Podróżnicy odc. 3., 18.16 Pociąg, 18.30 Bonanza odc. 9., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Rzym – miasto otwarte, 22.00 Muzyka, 22.15 Niszczyciele eskortowe, 22.45 Muzyka

czwartek 29 lipca

8.00 Muzyka, 8.30 Rzym – miasto otwarte, 9.50 Patrę na twoją fotografię, 10.00 Muzyka, 10.15 Opowieści łowieckie odc. 10., 10.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 25., 10.45 Muzyka, 11.00 Świat dalekich podróży odc. 13., 11.30 Drogi wodne odc. 13., 12.00 Pod obcym niebem cz. 2., 13.00 Sąd kryminalny odc. 11., 13.51 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 19., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Podróżnicy odc. 3., 14.46 Pociąg, 15.00 Bonanza odc. 9., 16.00 Życie zwierząt odc. 16., 16.20 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 20., 16.30 Od nitki do kłębka odc. 3., 17.00 Muzyka, 17.15 Niszczyciele eskortowe, 17.45 Muzyka, 18.00 Niewidzialny człowiek odc. 7., 18.30 Sąd kryminalny odc. 12., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Dom odc. 3., 21.50 Powołanie czy obłąd, 22.00 Muzyka, 22.15 Muzyka Ameryki odc. 20., 22.45 Muzyka Program może ulec zmianie

Co czytać podczas wakacji?

Miłość miłości szuka

Ucieczka w tę poezję stała się dla mnie taką odskocznią, że obydwa grube tomy przez czas jakiś musiałam mieć zawsze przy sobie – nosiłam je w torebce zamiast wszystkiego innego, co się w niej znajdować powinno. Choć rzeczywistość zmusiła mnie do zrewidowania jej zawartości, do tej pory lepiej się czuję, gdy mam je w zasięgu wzroku.

Mimo iż książkę Jan pisze już od dobrych 60 lat, krytyce i wydawcom znany jest od niezbyt dawna. Odkrywają go jednak coraz to nowe rzesze czytelników, choć – prawdę powiedziawszy – wśród tychże popularny był nawet wówczas, gdy poezja religijna nie była dobrze widziana ani w szkołach ani w księgarniach.

*Miłość przychodzi odchodzi
jest z nami nagle jej nie ma
może do lasu pobiegła
całować podłotki drzewa
czemu nie siądzie przy stole
pobędzie dłużej posłucha*

*– Ach ten lęk że się nie Kochamy
skoro miłość miłości szuka*

W tym roku, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie i Księgarni Świętego Wojciecha w Poznaniu wyszedł pięknie wydany dwutomowy zbiór wierszy poety pt. „Miłość miłości szuka”. Począwszy od tych najwcześniejszych aż do ostatnich – z roku ubiegłego. Lektura ich nie wymaga od czytającego studiów i znajomości poezji. Te wiersze są dla wszystkich poszukujących i obdarzonych intuicją. Szczególnie bliskie będą ludziom wierzącym, gdyż dotyczą tego, o czym sami często myślimy szukając odpowiedzi. Ale do ich lektury przynajmniej także osoby, które trudno byłoby nazwać wierzącymi. Niektórzy twierdzą nawet, że to właśnie oni przeważają wśród czytelników księdza – poety.

Rachunek dla dorosłego

*Jak daleko odszedłeś
od prostego kubka z jednym uchem
od starego stołu ze zwykłą ceratą
od wzruszenia nie na niby
od sensu
od podziwu nad światem
od tego co nagie a nie rozebrane
od tego co za wielkie nie tylko z daleka ale i z bliska
od tajemnicy nie wykładanej na talerz*

*od matki która patrzyła w oczy żebyś nie kłamał
od pacierza
od Polski z raną*

ty stary koniu

Jak to się dzieje, że zastępy wiernych miłośników tej poezji od kilkunastu lat powiększają się w tempie, które zdaje się być oszalamiające, zważywszy na odwrót od słowa pisanego w ogóle, a od poezji w szczególności? Jan Twardowski – choć człowiek już wiekowy i do tego książka – nie stawia się ponad czytelnikiem, nie poucza ani nie sarka. Pochyla się nad naszymi – ludzkimi – słabościami. Pisząc stawia się w pozycji kogoś, kto usiłuje zrozumieć, kto sam sobie stawia pytania i próbuje udzielać odpowiedzi, czasem uczciwie przyznając, że ich po prostu nie zna. To poezja prosta, ciepła, trafiająca wprost do serc. Poeta pisze krótko, treściwie, z poczuciem humoru, którego niejednokrotnie można mu pozazdrościć. Zresztą najczęściej śmieje się sam z siebie i sam sobie wytyka własne niedoskonałości. Do nas – czytelników – najczęściej się uśmiecha. Te wiersze to prawdziwa – religijna i nie tylko – terapia. Choćby chwilowa ich lektura sprawia, że czujemy się lepsi, a przynajmniej, że chcemy być lepsi (ale od zaraz).

*Tylko mali grzesznicy spowiadają się długo
w niepokoju gorących warg –
potem niebo ich goni spadających gwiazd smugą,
jak pożary Joannę d'Arc*

*Ale wielcy grzesznicy na błysk mały przyklekną
i wypłaczą się jednym tchem –*

*potem noc mają cichą i jak dobry totr świętą
byłem z nimi, kłękalem, wiem*

Nerwowo poszukując drogowskazów, pewników, recept na dobre życie, które musi w końcu zacząć się od jutra, przypadkiem po nie sięgnęłam. Wsiąkłam... Miałam wrażenie, że ktoś mnie

glaszcze po głowie i pociesza. Tak jakby książka Twardowski stał obok i powtarzał: Zobacz, przecież to takie proste, oczywiste, teraz już będziesz wiedzieć? Albo: ja też się boję, ale przecież to nie znaczy, że nie ma nadziei. Albo w końcu: a bo to musisz rozumieć?

Bo to są właśnie takie wiersze. Dodające otuchy, choć niekiedy wcale nie wesole. Poprzez tę lekturę książka Twardowski stał mi się bardzo bliski – jak dziadek, którego słabo pamiętam, a wiem, że byłam jego oczkiem w głowie.

Podrapana za nic

*Odpychają ciebie
nie chcą być z tobą
mówią że
obszczekana pani
podrapana za nic
samotności
przytul mnie*

Książka – poeta rozmawia z nami jak z naprawdę bliskimi sobie ludźmi, wtajemnicza nas w swoje bardzo osobiste nieraz przeżycia, byśmy razem mogli ustawić sobie jakiś ten świat doczesny, uporządkować go, dodać mu sensu i ładu. Ktoś napisał, że jego wiersze są świadectwem tęsknoty dzisiejszego człowieka za mówieniem o Bogu. Ja myślę, że to nie tylko tęsknota za mówieniem, to także tęsknota za miłością, do brocią, za tym wszystkim, o czego chyba każdy z nas został stworzony. Ładunek ciepła zawarty w tych wierszach wydaje się do tego zbliżać.

Jeden z wcześniejszych tomików poezji ks. Twardowskiego nosił tytuł „Nie przyszedłem pana nawracać” – i tak właśnie można by określić przesłanie twórczości poety. Wydaje się on mówić poprzez te wiersze: po prostu popatrzmy razem, razem stawiajmy pytania, razem się dziwny – jeśli zechcesz... W tym, co pisze, co proponuje, jest dyskretny, nienachalny. Czytanie tej poezji naprawdę wciąga. Nie jest nudne – książka Twardowski nie od rzeczy uznawany jest przecież za poetę paradoksu. Tak więc raz po raz przelamuje nasze lekturowe nawyki i przyzwyczajenia. Bawi celnością aforyzmów, trafnością – czasem prześmieszną – puentą, budzi, kiedy wydaje nam się, że wiemy, co będzie dalej.

Płacz

*Znajdzie Ciebie ten kto nie szuka
nie prosi nie kołaczę
byle powiedział ale ze mnie ... lufa
i ryknął płaczem*

Aleksandra Iwanowska, która te wiersze zebrała, opracowała i opatrzyła posłowiem podkreśla

wynikające z nich – paradoksalnie prawdziwe – przesłanie: „Dla pełni człowieczeństwa warto więc nie uciekać od tajemnic, nie bać się bólu, kochać to, czego znieść nie sposób, modlić się o to, czego się nie chce”.

I jeszcze, że: „siłę daje cisza, pokora”. Dlatego tyle tu rzeczy pozornie nieważnych, pospolitych: ptaków, roślin, widoków, ludzi, drobiazgów, których się nie zauważa na co dzień i o których mało kto pisze.

Za wszystko

*Za wszystko dziękuję
za spokój i trwogę
za to, że nie rozumiem
i odejść nie mogę
za to, że nas łączą nie poznane ręce
za jedną jeszcze jesień by pokochać więcej
uratuje, otworzy parasol nade mną
posłuszeństwo, co prowadzi w ciemność*

Jest taki refren w twórczości księdza Twardowskiego, który przewija się i pobrzmiwa w prawie wszystkich jego wierszach. Cytowana wcześniej Aleksandra Iwanowska ujęła to w ten sposób: „Przez całe więc życie (człowiek – przyp. aut.) pragnie kochać, odczuwa tęsknotę za czymś wielkim, czystym i pięknym. Stale szuka Boga, niespokojne serce spocznie dopiero w Panu. Ludzie tak do końca sobie nie wystarczają. Zawsze w ich uczuciach jest luka i ona właśnie jest miejscem dla Pana Boga, który stale prosi o miłość, prosi, by wybrać Jego drogę, a nie samego siebie”.

Tak mało

*Jest miłość
za nic
nie chce listów
spotkań
cielecin bez kości
piernika
ani form wyklepanych
ani głosu w telefonie
– zapnij palto żeby nie zatkało
tak mało potrzeba tak mało*

*jest wielka miłość
uczyła święta babcia
pozostaje jej wierny
miłości za Bóg zapłać*

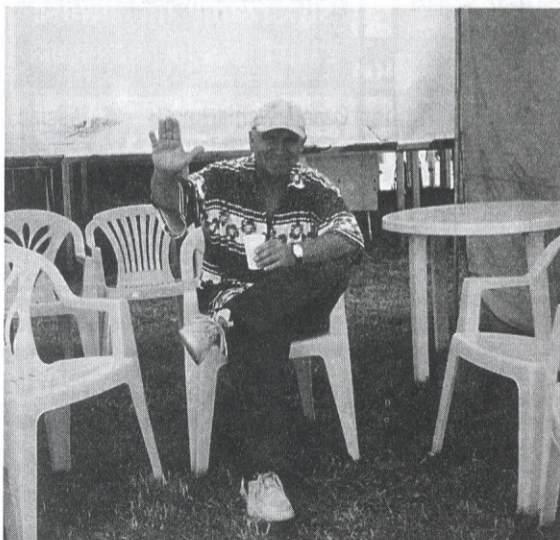
Życzę owocnej wakacyjnej – i nie tylko – lektury!

Ania Strzelecka

„Lato z radiem”

Pan Japa w Sanoku

Jedną z najbardziej obleganych osób był chyba Pan Japa. Z tym samym blaskiem w oku, jak w trakcie zachwalania czekolady „z polskiej krowy”. Podczas koncertowych przerw odpoczywał w cieniu namiotu, sącząc chłodne napoje. Przed chmarami dzieciaków zabezpieczyły go barierki i ochroniarze z „Poglesza”. Z niezmaconym spokojem podpisywał przynoszone przez obsługę notesiki i płyty – czy można odmówić fanom skandującym: „Panie Japa, panie Japa!”?



W trakcie przeprowadzonej rozmowy Krzysztof Janczak, czyli pan Japa przyznał się, że zna trochę Bieszczady – stawił tu swoje pierwsze kroki jako kierowca, a tutejsze serpenty pamięta do dziś. Na popołudnie zaplanował krótką wycieczkę do Leska i Soliny mając przy tym nadzieję, że zostanie niezauważony – Na normalny spacer po mieście raczej nie mogę się udać – wszędzie jestem rozpoznawany.

W tym roku bierze udział we wszystkich 44 koncertach „Lata z radiem”! Na pytanie, jak znosi ten morderczy mara-

ton stwierdził, że towarzyszy mu żona, a poza tym lubi pracować. Czas spędzony w hotelach wykorzystuje na pisanie. – Odczuwam wtedy jakby więcej twórczych prądów. Jeśli chodzi o plany na najbliższą przyszłość, to na wakacjach kończy zdjęcia do polskoniemieckiego filmu „Słoneczna włócznia”, a także scenariusz do zwiariowanej komedii „Szkoła komików”, pisany razem z Jurkiem Owsakiem. A w październiku wybiera się z rodziną na dwutygodniowy urlop nad ciepłe morze. – Dzieciaki znów będą miały dwutygodniowe wacary – mówi z uśmiechem. Ma dwoje dzieci 9-letnią córkę i 16-letniego syna. Marysia większą część wakacji spędza u babci. – Jeśli mamy koncerty w promieniu dwustu kilometrów od Warszawy, w każdej wolnej chwili odwiedzamy je. Marcin natomiast część wakacji spędzi w Wielkiej Brytanii, u angielskiej rodziny, szlifując język.

Podczas koncertów „Lata z radiem” promuje swoją płytę „Pan Japa i załoga II”. Mówi, że to pierwsza raperska płyta dla dzieci. W jej powstaniu miało swój udział wiele sław m.in. klan Pospieszalskich, Paweł Kukiz, Mietek Szcześniak i Ewa Bem.

Jolanta Ziobro

Hokej

Kawa przyjechał – bandy montują

Rozpoczęli przygotowania do sezonu sanockiego hokeiści. Zgodnie z zapowiedziami treningi prowadzi Wincenty Kawa. Pierwszą decyzją nowego trenera był wybór asystenta – został nim wieloletni gracz Stali Sanok i szkoleniowiec drużyn młodzieżowych Tadeusz Garb. Miłą informacją dla kibiców hokejowych jest zapewne fakt, iż „znalazły się” środki na modernizację lodowiska. Już ruszyły prace przy wymianie band i doświetleniu obiektu. Nie wiadomo nadal kto będzie sponsorem strategicznym sanockiej drużyny.

Jak zapewnia dyrektor klubu Grzegorz Kawczyński, rozmowy są w toku, a szczegóły będą znane już pod koniec przyszłego tygodnia. Pewne jest, iż jeśli pojawi się w Sanoku taki sponsor, realną stałaby się możliwość zbudowania mocnej ligowej drużyny. Wyjaśnia się także sprawa składu personalnego naszego zespołu. W najbliższym czasie pojawią się w Sanoku bracia Fraszkwie, ciagle też zarząd szuka nowych wzmocnień. Od 1 sierpnia na testach w naszym grodzie będzie przebywało kilku graczy zagranicznych.

Nie wykluczone, że będą też ubytki. Z zamiarem zakończenia kariery nosi się rezerwowi bramkarz Tomasz Lisowski i Dariusz Brejta. Do chwili obecnej z klubem nie kontaktował się Grzegorz Lowas (przebywa w Wielkiej Brytanii). Bardzo prawdopodobna jest za to gra w naszej ekipie Tomasz Rysza, który wrócił ze Stanów Zjednoczonych i podjął treningi.



Te bandy to już historia...

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony
na budowę Szkoły Podstawowej w Dzielnicy Olchowce
- kontynuacja robót stanu surowego.

Termin realizacji zamówienia: 30 listopada 1999 r.
Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Oświaty i Wychowania, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 9.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Wydział Oświaty i Wychowania w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 9.
Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Danuta Maślany - tel. 465-28-48.

Termin składania ofert upływa 20 sierpnia 1999 r. o godz. 9.00.
Otwarcie ofert nastąpi 20 sierpnia 1999 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 64.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 ww. Ustawy,
3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

RESBUD P.B.P. i O.
„RESBUD” S.A.
ZBH - Sanok
ul. Przemyska 2

Panele podłogowe
i ścienne
firmy „MELNOX”

tel. 463-23-09

ZEWNETRZNE / WEWNĘTRZNE

DRZWI

SZEROKA GAMA WYROBÓW
NISKIE CENY
Aleje Wojska Polskiego 1
tel. 463 22 16, 0601 929 860

Tapety Natryskowe

bawełniane i zmywalne
Bez tradycyjnych łączeń.
Ładnie, solidnie,
antystatycznie
463-32-40, 0-602-889-215

* HONG KONG *

DIREKT IMPORT
1000 NOWOŚCI
DLA HANDLU

Przykładowe ceny
♦ Kostka Rubika 1,99 zł
♦ „Ferbi” lalka mówiąca 9,99 zł
♦ Tatuże (łańcuszki) 1,49 zł
♦ Miniklamerki do włosów 0,29 zł

Sprzedaż
tylko dla handlu
tel. (0-13) 469-13-30

Womar

PROMOCJA:

Gładzie gipsowe
Masy szpachlowe
Płyty gipsowo-kartonowe

★ Systemy do konstrukcji
sufitów podwieszanych
i ścian działowych
★ Listwy startowe do dociepleń
★ Izolacje
★ Farby

Doradztwo i usługi
Zapewniamy transport

Sanok, ul. Reymonta 6
(dawna baza OTL)
czynne: pn-pt 7³⁰-16⁰⁰
soboty 7³⁰-12⁰⁰
tel./fax (013) 4641082

FIAT

FIAT SEICENTO – już od 20.800 zł
FIAT UNO 5-drzwiowy – już od 25.300 zł



ilość samochodów ograniczona

Oferujemy:

- pełny wybór kolorów i wersji
- kredyt – oprocentowanie 16,5%
- możliwość pozostawienia używanego samochodu w rozliczeniu
- ubezpieczenie OC; AC; NW
3,5% wartości sam. – dla Seicento
3,7% wartości sam. – dla UNO

Z.U.H. **SANCAR** Sanok, ul. Krakowska 2, tel. (013) 463 14 23
Przemysł, ul. Lwowska 94, tel. (016) 678 05 31

SALON – „RADIOMAN”

NAJBOGATSZĄ OFERTĄ W SANOKU
- RADIA SAMOCHODOWE
- GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779
- ANTENY MONTAŻ NA MIEJSCU
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)
CZYNNE 9⁰⁰-17⁰⁰

thermo okna **marimex** THERMO OKNA – MARIMEX
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 Sanok
tel. (013) 463-47-19

OKNA, DRZWI, ROLETY Z PCV I ALUMINIUM
- stolarka w systemie PCV ALUPLAST EURO w cenie PANORAMY
- mikrouchyl bez dopłaty
- okucia niemieckiej firmy ROTO
- gwarancja 5 lat
- pomiar i transport bezpłatny
NAJNIŻSZE CENY W SANOKU

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy
na wybór administratora i inkasenta na placu targowym przy ul. Okulickiego.

Oferta winna odpowiadać warunkom określonym w regulaminie przetargu. Administrator zobowiązany jest do:
1. Utrzymania czystości na terenie placu,
2. Wydawania czytelnych pokwitowań za pobór opłaty targowej zgodnie z aktualną Uchwałą Zarządu Miasta.

Po materiały pomocnicze do przetargu (regulamin przetargu) oraz dodatkowe informacje należy zgłaszać się do Urzędu Miasta w Sanoku pok. nr 2 w godzinach pracy Urzędu. Pracownikiem upoważnionym do kontaktu z oferentami jest Ludwik Kopleński – pok. nr 2, tel. 465-28-30.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w pok. nr 2 Urzędu Miejskiego w Sanoku w terminie do 2 sierpnia 1999 r. do godz. 9.00. Na kopercie tej nie może być oznaczony nadawca.

Otwarcie ofert nastąpi 2 sierpnia 1999 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego, pok. nr 6.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

Witamy!

P.H.U.
„BIESZCZADY”
Wojciech Florek

ul. Kamienna 2, 38-500 Sanok

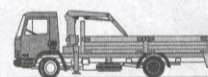
0 90 397-236
0-13 463-49-98

poleca swoje usługi:

- maszynowe tynki gipsowe
- docieplenia budynków
- usługi wykończeniowe

„AMIDON” s.c. tel. 463 76 45
38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 57a

TRANSPORT



- ♦ materiałów budowlanych na paletach z możliwością za- i wyładunku
- ♦ materiałów sypkich wywrotkami

Moduł promocyjny

23 zł*

* cena brutto

Przedsiębiorstwo Budowlane

EL-BUD Hurtownia Materiałów Elektrycznych

Wykonuje usługi:

ELEKTROINSTALACYJNE

POMIARY ELEKTRYCZNE

Oferuje (również na raty)

W hurcie i detalu – ceny fabryczne.

MATERIAŁY ELEKTRYCZNE

SŁUPY ENERGETYCZNE ŻN

ZAPRASZAMY od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,

tel./fax (013) 464-00-76

ZAPRASZAMY

FIAT

FIAT 126 MALUCH*
AC; OC; NW za 150 zł**
lub 1000 zł taniej**



* ilość samochodów ograniczona

** do 30.07.1999 r.

Oferujemy:

- kredyt – oprocentowanie 16,5%
- możliwość pozostawienia używanego samochodu w rozliczeniu

Z.U.H. **SANCAR** Sanok, ul. Krakowska 2, tel. (013) 463 14 23
Przemysł, ul. Lwowska 94, tel. (016) 678 05 31

ZAKŁAD OPTYCZNY

Sanok, ul. Traugutta 9 (PAWILON ALFA)

Piotr Paczkowski

oferuje:

* **KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU**

- ♦ szeroki asortyment szkieł
- ♦ lekkie soczewki z tworzywa
- ♦ szybkie i precyzyjne wykonanie okularów
- ♦ szkła do komputera

REALIZACJA RECEPT OKULAROWYCH

KUPON RABATOWY 10%

ważny do 31 sierpnia 1999 r.

OD REDAKCJI: w poprzednim, 29 numerze TS w informacji poświęconej sanockiej Stali autor próbował ustalić przyczyny odejścia z drużyny jednego z piłkarzy, opierając się na informacjach trenera. Nie wiemy z jakiego powodu nie zostało wówczas zamieszczone stanowisko drugiej strony – zawodnika, gdyż redaktor B. Błażewicz przebywa na urlopie wypoczynkowym poza Sanokiem. Niemniej jednak wyrażamy z tej przyczyny szczerze ubolewanie i prezentujemy w bieżącym numerze racje Pana Grzegorza Pastuszaka, które przedstawił w wywiadzie udzielonym „Nowinom”, oraz aktualne informacje ze Stali. Nie jest naszą intencją wdawanie się w spory, a staramy się jedynie przedstawiać fakty. Do sprawy powrócimy.

Piłka nożna

Stalowskie osłabienia

Piłkarze sanockiej Stali rozegrali kolejne sparingi. Dwa zwycięstwa powinny nastrojać optymistycznie, ale niestety trzeci ligowa przyszłość nie rysuje się najlepiej. W obliczu gry w zreformowanej lidze niepokojąco brzmią informacje o ubytkach kadrowych naszego zespołu. Drużynę opuściło kilku podstawowych zawodników...

Najbardziej dotkliwą stratą jest brak w składzie Grzegorza Pastuszaka. Jak twierdzą w klubie, ta decyzja nie jest podyktowana względami dyscyplinarnymi, jak również prezentowanymi umiejętnościami. Kulisy sprawy prezentujemy obok w tekście przedrukowanym z „Nowin”. Kolejnymi ubytkami są Roman Lechoszest i Mariusz Birówka, którzy wyjechali do Niemiec, oraz Tomasz Bryndza – przebywający czasowo w Austrii. Jacek Zięba przeniósł się do Sanovii Lesko, a niejasną sytuację ma na dzień dzisiejszy Maciej Kuzicki. Zainteresowanie tym ostatnim przejawia II-ligowy Hetman Zamość. Ponadto klub zrezygnował z usług Mariusza Zabłotnego. Należy również przypomnieć, iż wcześniej szeregi Stali opuścił bramkarz Maciej Nalepa. Wobec takich osłabień w nadchodzącym sezonie sanocka Stal walczyć będzie zapewne co najwyżej o utrzymanie się w gronie trzecioligowców. Co prawda z zespołem trenują „nowi” zawodnicy, jednak o wzmocnieniach nie ma tu mowy, gdyż są to gracze wywodzący się z drużyn juniorskich (Mateusz Fal, Paweł Paraniak, Łukasz Birek, Maciej Łoch, Rafał Graboń, Paweł Stec). Atak ma zasilic Jerzy Ślaski, w Sanoku trenuje również Jacek Ploucha z Górnika Strachocina. Do zmiany doszło na stanowisku drugiego trenera. Jerzego Pietrzkiwicza zastąpił Andrzej Łękawski – były pomocnik Stali, ostatnio trener Szarotki Uherce.

Przypomnijmy, iż w dotychczasowych grach kontrolnych nasz zespół uległ w Dębicy Cracovii 1:5 (bramka Niemczyka), pokonał w Straszęcinie Okęcie Warszawa 6:1 (Sieradzki 2, Ploucha 2, Komecki, Graboń) i w Przemyślu, strajkującą Polonię 2:1 (Ząbkiewicz, Sieradzki). O tym ostatnim spotkaniu w zasadzie nie ma co pisać, gdyż drużyna przemyska wystąpiła w składzie rezerwowym. Dość powiedzieć, iż stalowcy mieli przewagę przez całe spotkanie, a kontaktowa bramka dla gospodarzy padła dopiero osiem minut przed końcem meczu.

Zanim rozpoczną się ligowe zmagania sanocianie rozegrają kolejne mecze sparingowe: 21 lipca – z Wisłoką Dębica, 24 lipca – z Kamaxem Kańczuga, 28 lipca – z Pogonią Leżajsk, 1 sierpnia – ze Spartakiem Medzilaborce – wszystkie odbędą się w Sanoku.

(wac)

Kolarstwo górskie

Głowacki super star

Nie udało się wyprawa do Bytowa kolarzom Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów na kolejną edycję Grand Prix MTB '99. Podopieczni trenera Krzysztofa Plamowskiego zajmowali odległe miejsca, ale trasa wyciągu nie sprzyjała osiągnięciu dobrych wyników przez specjalistów od typowo górskich terenów. Jedynie niezawodny Janusz Głowacki potwierdził swój prymat w kategorii weteranów, ale na niego zawsze można liczyć.

W kategorii juniorów, jeden z faworytów – Konrad Szafranski, był dopiero 10., Paweł Pączek – 15., a Paweł Harkot – 17. Wśród juniorów młodszych Szczepan Tyzio nie ukończył wyciągu, natomiast Michał Gosztyła był dopiero 16. Równie nieudanie zaprezentował się Tomasz Dziwisz, który został sklasyfikowany na 19 pozycji. Jedynie Głowacki stanął na wysokości zadania, jednoznacznie udowadniając kto w kategorii weteranów „rozdaje karty”. – Prawdą jest, że trasa była niezwykle nieprzyjemna – mówi trener Plamowski. To wszystko bardziej przypominało przełaj, niż kolarstwo górskie. Nie ma się zatem co dziwić, że wyniki są takie złe. Moi zawodnicy przyzwyczajeni są do ścigania się w innych warunkach. Myślę jednak, iż w Książu będzie znacznie lepiej, bo i trasa jest dużo bardziej pod nas. Wcześniej jednak czeka nas Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, która odbędzie się w Zielonej Górze.

(P)



Na tego pana zawsze można liczyć

Łyżworolki

PO NAUKĘ

Niestety, nie udało się start pierwszemu z reprezentantów Sanoka w Mistrzostwach Europy Juniorów i Kadetów, które odbywały się w Niemczech. Najlepsze miejsce jakie zajął (24.) nie jest na pewno szczytem jego możliwości, jednak różnice sprzętowe oraz brak „pełnego” składu, a co za tym idzie możliwości jazdy drużynowej reprezentacji Polski, nie pozwoliły na zajęcie reprezentantowi Górnika miejsca w najlepszej dziesiątce zawodów.

Robert startował na wszystkich dystansach od 300 m do 10 km włącznie. Miejsca w pierwszych 30-stkach na poszczególnych dystansach – biorąc pod uwagę, iż był to start debiutancki, a startujących było 150 – to i tak niezły prognostyk przed przyszłorocznymi ME juniorów. Miejmy nadzieję, że „Gonzo” w nich wystartuje. Należy dodać, iż reprezentacja naszego kraju składała się tylko z dwóch zawodników, co automatycznie wykluczało ich z rywalizacji o najwyższe lokaty. Tu za przykład może służyć sytuacja z biegu na 5000 m, gdzie Kustra jechał przez moment wśród najlepszych, lecz gdy tylko „mocni” to zauważyli, momentalnie 5-osobowa ekipa włoska zablokowała go doprowadzając jednocześnie do upadku. Nauka jednak nie powinna pójść w las, a wręcz odwrotnie – w przyszłości procentować.

(wupe)

To ja zrezygnowałem

Rozmowa z GRZEGORZEM PASTUSZAKIEM – piłkarzem Stali Sanok

– Stosunkowo często zbierałeś pochlebne opinie o grze w drugiej lidze w poprzednim sezonie, a teraz przychodzi Ci grać w czwartej. Dlaczego tak się stało?

– Złożyło się na to kilka rzeczy. Zmęczenie otoczeniem, w jakim grałem od powrotu z Izolatora Boguchwała i Karpat Krosno, zmęczenie osobą trenera, a po trzecie – najważniejsze, spraw finansowych nie rozwiązano tak, jak zapowiadano po awansie do II ligi. Postanowiłem, że nie będę grał w Stali Sanok, póki pewne rzeczy się nie zmienią.

– Czyli była to Twoja decyzja?

– Tak. To wyłącznie moja decyzja i trochę mi przykro, że działacze Stali i trener Daniło wypowiadają się w mediach, że zostałem dyscyplinarnie odsunięty od drużyny. Rozmawiałem z prezesem Strusiem w drugiej dekadzie czerwca, po zakończeniu sezonu ligowego. Powiedziałem wówczas, że nie widzę możliwości dalszej gry w Stali w obecnej sytuacji. Planowałem znalezienie sobie innego fachu, mogę zacząć się trenowaniem lub sędziowaniem; nie przypuszczałem, że będę grał dalej w piłkę. Skończyłem kurs sędziowski, egzamin zdałem ponoć z dobrym rezultatem – słyszałem, że na piśmie teście uzyskałem ponad 40 punktów. Od trzech lat mam uprawnienia instruktorskie, mogę szkolić młodzież. Asekurowałem się więc wcześniej przed całkowitą rezygnacją z futbolu. Po rozmowie z prezesem czekałem na rozwój wydarzeń, a że zgłosiły się dwa kluby, chcące mnie wypożyczyć – Dynovia i Brzozovia, mogę grać nadal.

– Od kiedy nosiłeś się z zamiarem opuszczenia Stali? Dojrzywałeś powoli do tej decyzji, czy też spowodował ją jakiś incydent, jakieś wydarzenie?

– To narastało od czasu, gdy walczyliśmy o II ligę. Grałismy pod presją. Słyszeliśmy: musicie awansować, bo inaczej klub się rozleci, nie będzie żadnych pieniędzy, będzie amatorszczyzna: zróbcie to dla siebie, zróbcie to dla miasta. Po awansie okazało się, że Autosan całkowicie rezygnuje ze wspierania klubu. Z innych firm tylko Beef-San zainteresowany był sponsorowaniem, choć i tak kwoty jakie przekazywał, były za małe na II ligę. Zawodnicy zostali praktycznie wyłącznie na klubowym garnuszku, a ten napelniał się niewielkimi środkami uzyskiwanymi z działalności gospodarczej, głównie za sprawą wyciągu narciarskiego w Karlikowie. Przez wiosnę i lato wyciąg jest nieczynny i siłą rzeczy budżet klubu jest ustalany po sezonie narciarskim, a nie w lipcu czy sierpniu. A po awansie trzeba było szacować wydatki z innej perspektywy, w obliczu występów w wyższej lidze.

– Co jest powodem Twojego rozgoryczenia?

– Obiecywano, iż kwoty miesięcznych ekwiwalentów wzrosną do takiego poziomu, żeby w razie zakładanej dużo mniejszej liczby zwycięstw niż w III lidze, piłkarze nie byli stratni – a tak się nie stało. Za to karomierz był II-ligowy. Mimo że drużyna praktycznie była amatorska, gdy czasem któryś z zawodników nie mógł zwolnić się z pracy na trening, karano go finansowo.

Na tym tle dochodziło do sporej liczby zgryźtów z trenerem, który po awansie w ogóle przestał respektować usprawiedliwienia absencji na treningu. Przede wszystkim z tego powodu pojawiły się konflikty między zawodnikami a trenerem i zaczęła się psuć atmosfera w zespole. Między innymi dlatego w obecnym składzie trenuje tylko pięciu zawodników spośród tych, którzy wywalczyli awans do II ligi.



– Za prezesury Jana Fuksa, poprzednika Bogusława Strusia, klub został całkowicie oddłużony. To chyba zrozumiałe, że oszczędnościowa polityka musiała odbić się na zarobkach piłkarzy. Może spełnienie finansowych oczekiwań zespołu groziło ponownym popadnięciem w kłopoty?

– Tego nie wiem, ale nie mogę zaakceptować jednej rzeczy. Obiecywano, że jeśli klub wyjdzie z długów, to nam wszystkim będzie lepiej. Klub rzeczywiście, głównie dzięki prezesowi Fuksowi, z długów wyszedł, ale zawodnikom wcale się nie poprawiło. Śmiem twierdzić, że powodził im się gorzej niż przed awansem. Przed II-ligowym sezonem prezes Fuks zapewniał, że miesięczne ekwiwalenty będą rekompensowały utracone premie. A według moich szacunków w sezonie 1998/99 zarobiłem o 40-45 milionów starych złotych mniej niż w trakcie sezonu, w którym awansowaliśmy.

– Czy tylko z powodów finansowych odechciało Ci się grać w Stali?

– Nie. Nie podobala mi się także reguła, że pierwsza drużyna zasila drugą, zamiast na odwrót. Po odbyciu kary za otrzymanie czerwonej kartki w meczu z Radomiakiem musiałem udowodnić swą wartość postawą w A-klasowym meczu rezerw. To trochę dziwne, skoro od trzech lat jestem podstawowym zawodnikiem pierwszego zespołu, a w pierwszych czterech meczach w II lidze strzeliłem dwa gole i prezentowałem się, myślę, bardzo dobrze. Pech chciał, że w spotkaniu z Przelomem Besko doznałem skomplikowanego złamania ręki z przemieszczeniem kości i musiałem pauzować sześć tygodni. Tak na marginesie dodam, że klub nie zaopiekował się mną w tej sytuacji. Do sanockiego szpitala zawiadził mnie Robert Ząbkiewicz. Zresztą ostatecznie operowano mnie w wojewódzkim szpitalu w Rzeszowie, bo w Sanoku w danym momencie nie było odpowiedniego lekarza.

– Czy inni piłkarze też mieli zastrzeżenia do sytuacji w klubie?

– Często rozmawialiśmy w gronie całej drużyny i podobne zdanie jak ja mieli choćby Jasiu Sieradzki, Szymek Gołda, Romek Lechoszest czy Jacek Zięba. Ale gdy dochodziło do rozmów w spornych kwestiach z trenerem lub działaczami, to głos zabierało dwóch, góra trzech zawodników, a kapitan milczał. Trener – takie mam

wrażenie – utrzymywał kontakt z zespołem tylko przez kapitana, bo z kolei nie było Rady Drużyny, co trzeba uznać za duży błąd.

– A dlaczego nie powstała Rada Drużyny?

– Do dzisiaj nie wiem. Nikt nie sugerował kandydatur, nikt nie wyszedł z propozycją jej utworzenia. W każdym ligowym klubie istnieje, a w Sanoku nie.

– Co mogłaby postulować?

– Przykładowo – wcześniejsze podpisywanie umów. Obecnie są zawierane już przed rozgrywkami; wszyscy piłkarze podpisują, bo nie ma czasu na znalezienie nowego pracodawcy.

– Trener Daniło stwierdził, że okresowe rozstanie z Grzegorzem Pastuszakiem dobrze zrobi klubowi. Co Ty na to?

– Proszę o następne pytanie.
– Ja proszę o odpowiedź na tamto.
– Właśnie odpowiedziałem.

– Stał do tej pory sprawiła wrażenie żywej ekipy. Jak koledzy przyjęli wiadomość o Twoim odejściu?

– Większość nie wierzyła. Chociaż wcześniej wspominałem, że z dniem wygaśnięcia umowy, czyli 30 czerwca zdaję klubowy sprzęt i czekam na rozwój wypadków. Tak zrobiłem. Powtórzyłem w tym miejscu, że nie zostałem zawieszony ani odsunięty od drużyny, lecz sam zrezygnowałem, przynajmniej na jakiś czas, z występów w Stali.

– Ale nie możesz – ot, tak sobie, zacząć grać w innej drużynie. Ponoć obawiałe się, że kierownictwo sanockiego klubu uniemożliwi Ci grę gdzie indziej?

– Czuję się jak Murzyn. Gram w Stali od 1985 roku, z półtoraroczną przerwą na występy w Izolatorze i Karpatach, ale miałem obawy, czy uzyskam zgodę na przenosiny do Dynovii, bo Stal oczekuje pieniędzy za moje wyszkolenie. Na szczęście wygląda na to, że kluby dojdą do porozumienia (rozmowa ta miała miejsce w ubiegłą sobotę – przyp. red.) i przynajmniej przez najbliższą rundę będę mógł grać w Dynovie. Ale za pół roku znowu mogę znaleźć się w próżni. Piłkarze, którym wygasa umowa, będą niepewni swego, dopóki w Polsce nie działa prawo Bosmana.

– Co zrobisz za pół roku? Zakładasz powrót do Stali, czy uważasz go za niemożliwy?

– Nie palę mostów, choć tylko na jakiś czas zmienić otoczenie.

– II liga w Sanoku?...

– Pojawia się raz i długo nie wróci. Przy obecnym zainteresowaniu władz miejskich, przy braku pomocy z zewnątrz dla klubu – nie ma najmniejszych szans na powtórny awans w najbliższej przyszłości. Trzeba myśleć raczej o tym, aby przy takich, a nie innych warunkach szkolenia młodzieży, na które też nie ma pieniędzy, utrzymać III ligę. Póki gra kilku doświadczonych zawodników, póty jakie takie wyniki będą. Gdy oni się wykurzą, będzie coraz gorzej. Oby się nie skończyło na lidze regionalnej.

Rozmawiał Grzegorz Boczar
(Przedruk z Gazety Codziennej „Nowiny” nr 141 z 22 lipca 1999 r.)

Nabór do sekcji MKS Stal Sanok

Roczniki 1987/88 mogą się zgłaszać 3 sierpnia 1999 r. o godz. 10.00 do trenera Pietrzkiwicza na stadionie przy ul. Stróżowskiej.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Bartosz Błażewicz.

Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Agata i Maciej Skowrońscy, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Oleszko.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obrobka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.